Nr. 70. Środa, 27 Marca 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.,	**ćwierćrocznie**	8 K. — h.	**rocznie**	24 K.	**ćwierćrocznie**	6 K.
półrocznie	16 K.	**miesięcznie**	2 K. 70 h.	**półrocznie**	12 K.	**miesięcznie**	2 K.

W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznem z dnia 19 marca b. r. zamianować najmiłościwiej kawalerami orderu Złotego Runa: Jego Wysokość Księcia Wilhelma Hohenzollerna, Jego Królewską Wysokość Księcia Alberta Belgijskiego, Jego Królewską Wysokość Eliasza Księcia Parmy, Jego Królewską Wysokość Księcia Konrada Bawarskiego, Albina hr. Körösszegh-Adorján-Csáky'ego, węgierskiego wielkiego podkomorzego Aleksandra hr. Nagy-Appony-Aponyiego, Karola ks. Trauttmansdorff-Weinsberga, Franciszka Józefa ks. Auersperga, Karola ks. Wchinitz-Tettau-Kińskyego, Hugona ks. Nikolsburg-Dietrichsteina, Karola ks. Schwarzenberga, Namiestnika Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, Andrzeja hr. Potockiego, Ernesta ks. Starhemberga, Jana ks. Jagstberg-Hohenlohe-Bartensteina i Jana hr. Meranu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 15 marca b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór Karola Nigrina, starszego radcy górniczego w Kosowie, na prezesa Rady powiatowej w Kosowie.

C. k. Namiestnictwo zamianowało komisarzami nadzoru kotłów parowych: w powiatach grybowskim, limanowskim i nowosądeckim adjunkta budownictwa, Jana Batyckiego w Nowym Sączu; w powiatach starosamborskim i turczańskim adjunkta budownictwa, Adolfa Schneidera w Samborze, a w powiatach kolbuszowskim i tarnobrzeskim adjunkta budownictwa, Karola Szweda w Rzeszowie.

Ustny egzamin uzupełniający z języków klasycznych tudzież z propedeutyki filozoficznej w myśl rozporządzenia P. Ministra Wyznań i Oświaty z dnia 14 lipca 1904 l. 4509, odbędzie się w gimnazyum V. we Lwowie i w gimnazyum III. w Krakowie dnia 9 kwietnia 1907.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 24 marca 1907 do l. 38.225 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 17 do 24 marca 1907, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 24 marca.

Konstanty Piotrowicz Pobiedonoscew.

B. oberprokurator synodu petersburskiego, Konstanty Pobiedonoscew, zmarł w sobotę wieczorem w Petersburgu.

Znana to dobrze postać. W ostatnich dziesiątkach lat, aż do kwietnia r. 1905, nie działo się nic w Rossyi bez niego, a wszystko, co tylko nacechowane było w tych zdarzeniach piętnem wstecznictwa, miało swój początek w Pobiedonescewie.

Zwano go „czarnym puszczykiem Rossyi“ — ale on był czemś więcej, niż złowróżbnym głosicielem ewangelii nocy. Nie moc zwiastowania, jeno moc szerzenia mroków nieszczęsnych, była dana tej duszy zaciekłej i mściwej.

Fanatyk nienawiści, ścigał Pobiedonoscew narody za ich wiarę, tępił za przekonania, za samo pragnienie postępu. W zaślepieniu nie dostrzegał, że sam przedewszystkiem pracował na zohydzenie i zgubę tego wszystkiego, czego się mienił stróżem i obrońcą.

Posiadał Pobiedonoscew bezsprzecznie wielki umysł i ogromną erudycyę, dzięki czemu nietrudno mu było uróść w potęgę, gdy wystąpił jako szermierz prawosławia przeistoczonego w carosławie. Instynktownie stronił w pracy swej od światła i od tych, co pracowali w świetle, otaczał się pomocnikami bardzo wątpliwej konduity, bezwzględnych satrapów wobec podwładnych, bezwstydnych w pokorze swej i pochlebstwach wobec swego protektora, a wyzyskujących jego wpływy zazwyczaj dla celów osobistych. Prawie ci wszyscy gwałtownicy, trwoniciele funduszów publicznych i defraudanci, jakich zdemaskowano w ostatnich czasach — a liczba ich szła w setki — wyszli ze szkoły Pobiedonoscewa, pozostawali dłużej lub króciej pod skrzydłami bezpośredniej jego opieki, pracowali nad przeprowadzeniem jego programu

Czarna ta postać ukazała się na szerokiej widowni przed laty mniej więcej trzydziestu. Garść młodzieży rossyjskiej walczyła wówczas rozpaczliwie o nadanie wolności konstytucyjnych. Żądania były o wiele, wiele skromniejsze niż obecnie.

Wśród najbliższych doradców Aleksandra II. nie brakło ludzi wpływowych, którzy spełnienie owych żądań przedstawiali carowi, jako jedyny środek ku uspokojeniu dążeń rewolucyjnych i ku pchnięciu Rossyi na tory pokojowego rozwojowi. Ale na drodze do postępu stanął Pobiedonoscew, nietylko osłaniając istniejący stan rzeczy, lecz nadto podszczuwając rząd do coraz zaciętszej represyi.

Wysiłkom ministrów Loris Melikowa, Abazy i Mikołaja Milutina udało się było złamać opór fanatyka: Aleksander II. kazał wygotować manifest o zwołaniu „soboru ziemskiego“. Wiadomo, jaki los spotkał manifest i jego intelektualnego twórcę. Na kilka godzin przed podpisaniem tego aktu, dnia 13 marca 1882 zginął Aleksander II., rozszarpany bombą.

W kilka miesięcy później Melikow, Abaza, Milutin zniknęli z widowni publicznej na zawsze, a ukazał się na niej w tem większej grozie, w tem potworniejszym majestacie oberprokurator synodu. Z żelazną energią, bezlitośnie stawiał na setkach złamanych istnień, na ruinie szczęścia ludów ołtarze autokratyzmu i prawosłania. Za Aleksandra III. drżała cała Rossya przed tym pargaminowym, wątłym człowiekiem, który coś upiornego miał w ostrych rysach swych twarzy, w przeszywającem, zimnem spojrzeniu. Wobec Polaków zwłaszcza ziajał nieprzejednaną nienawiścią. Nie mógł im nigdy przebaczyć, że nie chcieli zaprzeć się religii ojców i ideałów narodowych i że mimo całego ucisku pozostali na tej drodze.

Pod Mikołajem II. jednak chwiać się poczęła potęga upiora. Nie znaczy to, jakoby Pobiedonoscew odrazu postradał swą potęgę; musiał jednak toczyć już w cichości podziemną walkę o salwowanie swych wpływów. Umiał jednak i za rządów obecnie panujące-

WŁADYSŁAW BEŁZA.

(Z powodu 40-lecia jego pracy autorskiej).

Fakta bywają uparte: pozostają faktami nawet wówczas, gdy nie chce się w nie wierzyć. A trudno istotnie dać wiarę, by możliwem było, że Władysław Bełza ma już czterdzieści lat pracy autorskiej za sobą!

Dlaczego trudno? Rzecz prosta: młodzi i starzy, cały szereg pokoleń współżyjących, wszyscy, którzy go znamy, nauczyliśmy się w jednym i tym samym okresie życia cenić i miłować poetę, którego jubileusz przypada na rok bieżący.

Było to w dniach niezapomnianej nigdy, szczęśliwej młodości — jednakowo magnetyzującej fantazyę i uczucie w r. 1867, czy n. p. w r. 1907. Bo młodość — to okres przedhistoryczny każdego z nas, okres legendowy, a legendom dana ta moc cudowna, że choćby nawet o dawnych bajały czasach, lub ku przyszłym dniom wznosiły spojrzenie, — ani przeszłości przecie nie mają, ani przyszłości: snują się jako pasmo bez początku i końca, istnieją ciągle *in praesenti*. Tylko kwiaty wspomnień młodocianych nie więdną i tylko młodość umie rozpalać gwiazdy, które nie gasną.

Błogosławiona ona i stokroć błogosławiona pod macierzyńskich pieszczot skrzydłami, na pasku pierwszych ojcowskich nauk, rozkosznie zdziwiona własnem swem istnieniem, widząca jeszcze jasno cudy, które nam potem życie zasłania — a przecie świat ich pełen od granitowych podwalin ziemi po lazurowe i złote szczyty niebios.

Co za młodu w nas wsiąknie, to w nas żyje, to nie było, to jest ciągle, to jest wiecznie młode, z pod praw czasu wyjęte.

I dla tego tak trudno oswoić się z myślą, że Władysław Bełza święci jako poeta czterdziestoletni już jubileusz pracy. W sercach był on nam młody, gdyśmy go poznali jako serdecznego maluczkich przyjaciela — i pozostał też i młodym być nie przestanie nigdy, nigdy....

Teren pracy literackiej oddawna okrzyczano jako niewdzięczny. Może nie bez racyi — zwłaszcza u nas, gdzie często z taką lubością zwalcza się najlepsze chęci, depcze się zasługi.... Ale Bełza nie ma chyba powodu do narzekań. Gdyby nie do słowiczego zaliczał się rodu, możnaby go nazwać białym krukiem, mając w pamięci tę powszechną sympatyę i to bezwzględne uznanie, jakie potrafił sobie zdobyć.

To zaś jest dalszem dziełem młodości, z którą się sprzymierzył i której lutnistą przednim został — zasługą serc dziecięcych, niedostępnych żadnym zapalczywym pobudkom, a wiernych bezgranicznie. Z maluczkich, którym pieśń Bełzy była kluczem zaczarowanych światów, urosło zwolna społeczeństwo i w społeczeństwie tem trudno byłoby znaleść pomiędzy kapłanami muz kogoś równie miłego wszystkim, jak Bełza.

Nie jestto bynajmniej panegiryk — bo nawet nie jest zasługą poety że przeznaczenie wprowadziło go na taką, a nie inną drogę. Stanąwszy u punktu, na którym tylu innych nie może oprzeć się rozczarowaniu, bez goryczy, a nawet z lubością patrzeć może na dni przeszłe, jak na łan obfitością kłosów bogaty, jak na glebę, na której nie zmarniało żadne ziarno posiewu. Tak zrządziło przeznaczenie.

A w czem własna jubilata zasługa?

W tem, że wytrwał przy tem, do czego został powołany; że próżność nie uwiodła go na manowce, nie potrafiła skusić do szukania szerszych widnokręgów, niż mu były przeznaczone; że szedł zawsze tylko za głosem przekonania; że starał się dać społeczeństwu w pracy swej to, co miał najlepszego; że dwom strunom nigdy nie dozwolił zamilknąć na swej lutni: miłości Boga i Ojczyzny.

W czasie lat czterdziestu, o których mowa, ileż przemknęło burz nad nami, ile przewrotów dokonało się nietylko w świecie rzeczy i zdarzeń, lecz także w świecie pojęć! Bełza pozostał ten sam zawsze. A jubileusz obecny, tak żywo przez wszystkich odczuwany, dowodzi, że nie był to u niego upór zacofania (bo ono jedynie odpychać może), a tylko stałość niezłomna, która pociąga nawet ludzi odmiennych przekonań.

Metoda tworzenia poetyckiego i metoda krytyki literackiej dzisiaj jest zupełnie inna, niż była w r. 1867; przewaliły się nad literaturą fale wielkich ruchów umysłowych; niejedno zmiotły, bo nie miało podstaw dość silnych; niejedno przysypały tylko piaskiem i żwirem, rozwścieczone, że tryumfować nad niem nie mogą. Ale u naszych ognisk rodzinnych dziatwa z tą samą żarliwością, co przed laty czterdziestu, słucha wierszyków Bełzy i nieświadomie prawie zatrzymuje je w pamięci, a z niemi przyswaja sobie cześć dla wszystkiego, co święte, wzniosłe, dobre, a z niemi przyswaja sobie pierwsze zarodki poczucia piękna, które jest okrasą szarzyzny życiowej.

Takiego stanowiska dobić się mógł tylko prawdziwy poeta i rzetelny pracownik. Ale poezya nie była wyłącznem polem działalności Bełzy. Entuzyastyczny wielbiciel Adama, badaniom mickiewiczowskim niemało poświęcił trudu; niewielu zna równie gruntownie i same dzieła Arcymistrza naszej poezyi i całą odnoszącą się do nich literaturę.

Dowiódł także Bełza, że poezya bynajmniej nie wyklucza zdolności pracy pozytywnej. Wszedłszy w r. 1882 do Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, jako skryptor, od lat kilkunastu pełni obowiązku naczelnika zarządu wydawnictwa książek szkolnych w sposób zarówno dla niego chlubny, jak dla instytucyi pożyteczny.

Gdy był młodszy, kipiały w nim zdolności organizacyjne. Bełzy tworem jest założone w r. 1880 Koło literacko-artystycrne, istniejące dotąd i rozwijające się coraz pomyślniej choć niezupełnie w kierunku przez inicyatora wyznaczonym; przyczynił się też Bełza w znacznej mierze do utworzenia „Towarzystwa literackiego im. Adama Mickiewicza“ (1886), które w rozwoju umysłowym naszego miasta odegrało tak doniosłą rolę.

To jest działalność Bełzy. A życie?

Rozmaitemi szło ono drogami. Syn zasłużonego przyrodnika, profesora Józefa Bełzy i Bogumiły z Ostrowskich — urodził się d. 17 października 1847 w Warszawie. Po studyach gimnazyalnych, kształcił się aż w Kazaniu na junkra, a ledwie powróciwszy do rodzinnego miasta, musiał w r. 1866 uchodzić na emigracyę. Kraków, Włochy, Paryż — oto były etapy jego odysei. Niedoszły junkier rossyjski wypłynął w r. 1870 na scenie poznańskiej. Podniósłszy hasło budowy teatru narodowego, z takim zapałem jął się krzątać około doprowadzenia tej myśli do skutku, że władze pruskie uznały za stosowne wydalić go z granic kraju. Uchodzi więc Bełza z kraju do Pragi, a potem zjeżdża na stały pobyt do Lwowa, któremu już się odtąd nie sprzeniewierzył.

Bliższe szczegóły biograficzne podają podręczniki literatury, gdzie także każdy znajdzie rejestr utworów Bełzy od „Podarku dla grzecznych dzieci“, aż do jubileuszowego zbiorku „Dla drogich dzieci“. Ktoż zresztą nie zna takich n. p. „Zaklętych dzwonów“, lub „Katechizmu dziecka polskiego“, lub jego tylu, tylu innych wdzięcznych, a pełnych prostoty utworów poetyckich?

Dzisiaj poeci, którzy dziatwie śpiewają, usiłują działać wyłącznie na wyobraźnię. Nie zaniedbywał także Bełza tego pierwiastku, ale główny rozmach twórczości swej poetyckiej skierował ku sercu.

I dlatego tak głęboko w serca się zakorzenił i dlatego tak się w nich rozgospodarował, że go nic ztamtąd nie wyruguje.

St. R.

go cara dość jeszcze zrządzić złego. On był autorem manifestu niszczącego nadzieję reform. Jego ponury cień ciężył dalej na całem przestworzu dzierżaw rossyjskich. On był głównym sprawcą tego stanu, tego kierunku, który doprowadził Rossyę do lekkomyślnej wojny i do upokarzającego odsłonięcia w niej swej bezsilności. Na Pobiedonoscewa też spada odpowiedzialność za to, że Rossya do nowych form życia państwowego dochodzi nie na drodze spokojnego rozwoju, ale targana konwulsyami rewolucyi.

A jednak przebrała się miara. Coraz silniej biło wołanie ludu o wrota carskiej sadyby i w końcu ten „puszczyk“ nie mógł już przygłuszyć ludu swem krakaniem. Manifest z dnia 19 października 1905 poraził go, jak grom, wprowadzając w życie te właśnie zasady, których zwalczaniu Pobiedonoscew poświęcił całe życie. Zaświtało nad Rossyą — i upior krew z niej wysysający, rozwiał się w nicość.

Ustąpił w kwietniu r. 1905 znienawidzony i patrzeć zmuszony, jak cała Rossya radowała się z jego upadku. W tem tkwiła dość tragiczna chyba ekspiacya — w tem i w przeświadczeniu, jakie wówczas musiało powstać w Pobiedonoscewie, że cała jego działalność była nietylko zbrodnią, lecz także błędem, że budując, pracował właściwie nad zburzeniem.

Konstanty syn Piotra Pobiedonoscew urodził się w Moskwie w r. 1827. Uczył się w cesarskiej szkole jurysprudencyi w Petersburgu, poczem został profesorem w Uniwersytecie moskiewskim. W roku 1860 powołano go na dwór cesarski, jako nauczyciela synów Aleksandra II. Był on wychowawcą cesarza Aleksandra III. Równocześnie mianowano Pobiedonoscewa członkiem komisyi, powołanej do zreformowania ustawodawstwa rossyjskiego.

W r. 1863 towarzyszył on następcy tronu w jego podróży po Rossyi, poczem wydał książkę pod tytułem: „Listy z podróży następcy tronu po Rossyi od Petersburga na Krym“.

W r. 1865 wszedł Pobiedonoscew do składu ministerstwa sprawiedliwości: w r. 1872 został członkiem Rady państwa, a d. 14 maja 1880 roku mianowany oberprokuratorem synodu i członkiem komitetu ministrów. Pobiedonoscew uchodził w Rossyi za najlepszego znawcę prawa cywilnego, a dzieło jego p. t. „Kurs prawa cywilnego“ uważane jest dotąd za klasyczne, jako pierwsze gruntowne i zupełne opracowanie istniejącego prawa rossyjskiego.

W roku 1883 mianowała Pobiedonoscewa francuska Akademia Nauk swoim członkiem-korespondentem. W r. 1890 mianowano Pobiedonoscewa stałym członkiem międzynarodowej Izby sądowo-rozjemczej. Dnia 27 maja 1903 roku obchodził Pobiedonoscew pięćdziesięcioletni jubileusz swojej działalności. W dwa lata później usunął się w zacisze życia domowego.

Wrażenia petersburskie.

(Korespondencya własna „Gazety Lwowskiej“.

22 marca 1907.

Bojowe posiedzenie Dumy państwowej, na którem wystąpili przeciwko deklaracyi ministerstwa przedstawiciele socyalnej demokracyi, zakończyło się fiaskiem.

Przemówienia nie wykraczały po za obręb doskonale znanych fraz i haseł mityngowych. Ostateczną klęską było przyjęcie rezolucyi „kadetów“.

Słyszałem kiedyś, że w średnich wiekach istniał w wojskach hiszpańskich zwyczaj, że podczas napadu na nieprzyjaciół wydawano komendę:

— Róbcie groźne miny!

A jeśli i to nie skutkowało należycie, wówczas rozbrzmiewała druga komenda:

— Róbcie miny jeszcze straszniejsze!

Ot, takie straszne miny robili też w Dumie socyal-demokraci. I chociaż im cała prawie Duma powiada na rozum, że trzeba ostatecznie koniec końców zająć się pracą realną, oni hardo odpowiadają:

— Nie możemy pracować razem z takim rządem!

— Więc pracujcie samodzielnie, ignorując rząd!

Na to milczą, bo nie są przygotowani do pracy samodzielnej i powtarzają:

— Koniecznie trzeba zorganizować powstanie zbrojne!

— Na co?

— Dlatego, żeby zmusić obecny rząd do ustąpienia!

Słowem popada się w jakiś *circulus vitiosus*, z którego nie masz wyjścia. Z rządem nie chcą pracować, bez rządu nie mogą, więc proponują powstanie zbrojne, które znów zakończy się zwycięstwem rządu. Socyaliści wiedzą doskonale, że wywołanie powstania jest niemożliwe, gdyż społeczeństwo jest i bez tego aż nadto wyczerpane i pragnie spokoju tylko, że wreszcie dla wywołania rokoszu nie trzeba posłować do Dumy. Można to o wiele wygodniej zrobić bez niej. Ale że trzeba robić miny groźne, więc się je robi. Bo i co to komu zaszkodzi. Czy pomoże? — o to mniejsza!

Ale nie trzeba zapominać, że każdy kij ma dwa końce i że taka taktyka może, a nawet musi obrócić się przeciwko tym, którzy ją stosują. Ona upewni tylko wyborców, iż pomylili się grubo co do kandydatów, którzy po za krzykiem pustym niczego nie potrafili zdziałać. Gdybyż bodaj mieli mowców dobrych, gdybyż mowy miały jaką taką treść. A tu mowcy najgorsi wygłaszają haniebnym akcentem, znamionującym pochodzenie niesłowiańskie, czcze frazesy tylko. Dobre to byłoby na mityngu, dla tłumu, ale nie jest wystarczającem dla parlamentu.

Położenie Rossyi, czego nie ukrywał bynajmniej p. Stołypin w deklaracyi ministeryalnej, jest istotnie bardzo ciężkie, omal że nie takie, z którego niema dwu wyjść. Niepokój wewnątrz państwa, przemysł zabity, handel zrujnowany na długie lata, środków na utrzymanie armii braknie, marynarki wojennej niema wcale, przeprowadzenie reform bezwarunkowo konieczne. Wszystko to zaznaczył dobitnie p. Stołypin w swojej deklaracyi, zresztą i bez tego wszystkim był stan rzeczy dobrze znany.

To też Europejczyk wzrusza tylko ramionami na widok tego, co się dzieje w Dumie, i zapytuje: czyż chwila obecna nadaje się do walki bezwzględnej z rządem i do mrzonek o powstaniu zbrojnem, kiedy lud prosty tysiącami mrze z głodu, kiedy czeka długo i niecierpliwie na chleb, a następnie na spokój, żeby mógł pola obsiewać z wiosną bez obawy o przyszłość, chociażby najbliższą?....

* * *

Rok mija od chwili tajemniczego zamordowania popa Gapona, a sprawcy jego, chociaż wykryci, chodzą sobie najspokojniej po świecie Bożym.

Fakt sam zdarzył się niedługo po przesiedleniu się mojem nad Newę. I chociaż dopiero zaczynałem się oryentować w urządzeniach państwowych i stosunkach społecznych Rossyi, o czem nie miałem najmniejszego pojęcia, przecież, dzięki szczęśliwej okoliczności, byłem pierwszym i jedynym z korespondentów, który prawie najdokładniej wskazał w liście do „Słowa“ warszawskiego miejsce, nawet położenie willi, w której zbrodnia została spełniona. W miesiąc potem dopiero policya odnalazła trupa Gapona. Jako świeżo upieczony korespondent odniosłem sukces niemały.

A teraz spieszę się podzielić wiadomościami, jakich żadne pismo dotąd nie ma, dlaczego śledztwo w sprawie zamordowania Gapona wlecze się rok cały?

Morderców było dwu. Jednym z nich inżynier Rutenberg. Obaj sprawcy uciekli za granicę. Posłano za nimi do Berlina fotografie, ale te — cudem — przepadły w drodze. Posłano powtórnie. I oto, berlińscy urzędnicy pocztowi poznali z fotografij tych właśnie, którzy nadawali portfel Gapona i pieniądze. Są nadzieje, że obydwaj mordercy zostaną wydani władzom sądowym rossyjskim. Ale kiedy to nastąpi? — niepodobieństwem jest przewidzieć z góry.

Śledztwo stwierdziło z całą stanowczością, że w zamiarach Gapona leżało wywołanie ruchu wśród proletaryatu i gdyby go byli nie sprzątnęli, Gapon byłby może doprowadził do szalonych wypadków. Co się tyczy stosunku jego do ministerstwa pp. Witte-Durnowo, to był on dwojaki. Gdy p. Durnowo nastawał na uwięzienie Gapona, — p. Witte pozostawił go na wolności, choć nie legalizował jego akcyi. Słowem — nie dowierzał mu tak samo, jak min. Durnowo.

W chwilach ostatnich Gaponowi nie wierzył wogóle nikt, ani rząd, ani robotnicy, przez sprytnego popa zorganizowani, ani rewolucyoniści, ani „ochrana“, z którą miewał stosunki częste i zagadkowe.

Siedzenie na kilku krzesłach odrazu groziło niebezpieczeństwem. Istotnie przyszło do katastrofy, której wykonawcami byli rewolucyoniści.

Mało tak przewrotnych ludzi widziała nawet Rossya, jakim był Gapon.

Dr. St. Zdz.

Z pod berła rossyjskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu Dumy zażądał poseł Stachowicz („kadet“) natychmiastowego wzięcia pod obrady wniosku o zniesienie sądów polowych. (Protesty na prawicy). W głosowaniu przychyliła się Duma znaczną większością głosów do żądania p. Stachowicza. Sprawozdawcą został poseł Hessen. Zapisało się do głosu 70 posłów. Dyskusya potrwa dłuższy czas.

Posłowie ze stronnictwa „kadetów“ i innych partyj lewicy wygłosili gwałtowne mowy przeciw instytucyi sądów polowych.

P. Kuźmin Karawajew protestował przeciw masowemu przelewowi krwi i wyraził nadzieję, że Duma jednomyślnie potępi sądy polowe. Żądał, aby prezydent ministrów telegraficznie polecił generał-gubernatorom wstrzymać wykonanie wyroków śmierci, wy-

---

28)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

PRÓŻNOŚĆ.

(Z francuskiego).

XIV.

(Ciąg dalszy).

List ten dyszał namiętnością. Le Vigreux oświadczał w nim bez ogródki, że żyć bez Romany nie może. Pozbawiony jej widoku, szaleje. Rozmawiać z nią przy świadkach, było dla niego torturą, zwiększoną jeszcze wyraźną niechęcią, okazywaną mu przez męża. Pragnie się z nią widzieć, lecz tylko wówczas, gdy będzie miał nadzieję zastać ją samą. Niech go ona o tem zawiadomi, niech da znak, który jej wskazywał.

Gdy groom z redakcyi *Życia*, mały człowieczek o sprytnych oczach, postawiony na straży za wielkim kasztanem w parku Monceau, wbiegł do apartamentu przy ul. Général-Foy i dał mu znać o wyruszeniu automobilu, podając przytem dokładny rysopis podróżnych, Le Vigreux wskoczył natychmiast do fiakra i kazał się zawieźć do pałacu Brévierów. Ze zwyczaju oglądnął się po za siebie, aby się upewnić, że nikt go nie śledzi. Ludziom wybitnym zdarza się to często a prefektura policyi czyniła mu czasem ten zaszczyt, a to z ramienia prefekta lub ministra spraw wewnętrznych. Le Vigreux był do tego przyzwyczajony i nie krępowało go to nawet. Nie zadziwił się więc spostrzegłszy, jak p. Trochart, którego opasłe i dobroduszne oblicze było mu tem lepiej znane, iż je w ostatnich czasach zbyt często widywał, — wołał pospiesznie na drugą dorożkę. Znał je zresztą oddawna, bo, o czem p. Trochart uważał za zbyteczne panu d'Ambelles wspominać, tenże sam agent detektywów służył mu niegdyś także w badaniu spraw delikatnych. Było to już dawno, ale p. Le Vigreux miał niezwykłą pamięć fizyognomij.

Zatrzymał nagle i zapłacił swego dorożkarza na rogu ulicy Monceau i nie dając czasu dorożce, która jechała za nim, aby się mogła zatrzymać opodal, sam podbiegł ku niej z radośnym okrzykiem powitania, otworzył drzwiczki i wskakując do wnętrza z rączością młodzieńca:

— A, panie Trochart! — zawołał — jakże miło mi pana spotkać... Lecz dlaczegoż odrazu pan do mnie się nie zgłosił? Przecież jestem starym pańskim klientem. To istotna zdrada! I co panu za to płacą? Pan przecież wie, że ze mną zawsze coś zarobić można.

— Ależ panie Le Vigreux...

— Nie udawaj pan. Pan d'Ambelles ile panu płaci? trzydzieści, czterdzieści franków dziennie? To skąpo. Szkoda pańskiej fatygi. Niech no pan ułoży swoje sprawozdanie w ten sposób, jak to pan umie, z pewną dozą wyobraźni. Ja panu dostarczę materyałów w potrzebie. Przynieś mi pan rękopis do redakcyi o godzinie siódmej; kasa będzie dla pana otwarta....

— Rzeczywiście, panie Le Vigreux, sumienie...

— Panie Trochart, przyroda dała panu dwie ręce, to chyba na to, aby uzasadnić owo klasyczne: Prawica ma nie wiedzieć o tem, co...

— ...Dostaje lewica...

— Pan masz rozum, panie Trochart, a jednak o mało nie palnąłeś pan głupstwa, chcąc traktować mnie jak wroga lub co gorsza, jak człowieka obojętnego: czyż mną można pomiatać? Gdzież się podział spryt pański?

— Protestuję... solennie protestuję... — bąkał zmieszany Trochart. — Zaręczam panu — wierz pan, albo nie wierz, że odkąd obdarzono mnie tą nieznośną — tak, śmiało to powiedzieć mogę — nieznośną sprawą, nie napisałam, ani nie powiedziałam jednego słówka, któreby panu poszkodzić mogło. Zarzucisz pan może, iż dotychczas nie było nic do powiedzenia... tak, ale przecież mogłem zmyślić... To było jednak nad moje siły. I gdyby była nadeszła chwila, w której mógłbym był panu zaszkodzić, wierz mi pan, byłbym wnet przyszedł do pana i opowiedział wszystko. W naszym zawodzie osobista sympatya więcej znaczy, niż przypuszczają ogólnie. Ocaliłem nieraz kobietki, które mi były sympatyczne, a przyczyniłem się do pochwycenia mężów, którzy mi byli wstrętni, to wszystko zaś bez względu na to, kto płacił. Każdy po swojemu pojmuje honor.

— Oczywiście! Ale nie fatyguj się pan na przyszłość... Wszak tak? Chyba, że zechcesz przyjść do redakcyi. Proszę wymienić woźnemu swoje nazwisko.

— A zatem będę nazywał się... Robert. Dobrze? Już takie mam przyzwyczajenie...

— Ach, tak... Dobrze! Zmiana nazwiska, to należy do zawodowych zwyczajów. Naturalnie. Zatem do widzenia dziś wieczorem, panie Troch... przepraszam... panie Robert! — Dorożkarz! stój!

Le Vigreux wysiadł z dorożki, a p. Trochart układając tłuste wargi w najpiękniejszy uśmiech pożegnania, pomyślał z zadowoleniem, iż przecież jego zawód jest jednym z najprzyjemniejszych, bo urozmaicony takiemi niespodziankami, jakich najbujniejsza wyobraźnia wymyślećby nie mogła.

To pewne, że był dotychczas na fałszywej drodze: piękna pani była mu sympatyczną, małżonek nieznośny pyszałek, a temu panu, który nazywał się Le Vigreux, obrotnemu i energicznemu, umiejącemu naginać sprawy i ludzi, wedle swej woli, nic odmówić nie było można. P. Trochart nie pracował przecież tylko dla pieniędzy i do swych „śledzeń“ stosował pewne osobiste zasady etyczne, które czyniły go, w jego przekonaniu, narzędziem opatrznościowych wyroków. Był dyletantem, pełnym wyższego smaku, zresztą zamiłowanym w zawodzie, który nie był pozbawiony niebezpieczeństw i rozczarowań...

XV.

Szybkim, elastycznym krokiem przebył Le Vigreux małą przestrzeń, dzielącą go od pałacu Brévierów. Rad był, że ujrzy Romanę, a przytem interesy jego układały się wybornie. Roy-Chancel kapitulował wreszcie i złożył sto tysięcy franków na rzecz nowej kombinacyi, ułożonej z redakcyą „Życia“, co do reklam w przyszłości, przyczem honor pani Roy-Chancel wyszedł bez szwanku, jakkolwiek piękna brunetka była przygotowana na wszelką ze swej strony ofiarę. Zabiegi bez wątpienia dla p. Le Vigreux pochlebne i pokuszenie niemałe. Ale zacny redaktor „Życia“, podobnie, jak p. Trochart, miał swoje zasady etyczne, które mu wzbraniały łączyć materyalnych interesów z — zalotami. Istotnie zaś samobójstwo Hottmanna, zdumiało go i zaskoczyło niespodzianie. Wyciągnąwszy z tego rozbicia wszelką korzyść możliwą, Le Vigreux starał się teraz utrzymać przy brzegu, usiłując dalszą zdobyć korzyść w podźwignięciu i ustaleniu „Czterech pór roku“.

Jeżeli mimowolna odpowiedzialność, jaka spadała na niego za śmierć Bréviera, nie zbyt niepokoiła jego sumienia — bo przecież nikt tego poczciwca nie zmuszał do pokładania zbytniej ufności w oszuście Hottmannie. — to z drugiej strony jego romansowo usposobione serce odczuwało istotne zmartwienie. Bez wzruszenia nie mógł patrzeć na cierpienia Romany. Bandyta w wielkim stylu, ale usposobiony rycersko, chciał istotnie dla niej naprawić niesprawiedliwość losu. Minione tygodnie rozłąki nie tylko nie ostudziły jego myśli, zajętej przecież tylu różnorodnemi sprawami, lecz przeciwnie rozogniły bardziej jeszcze jego żądze. Pomimo to umysł jego pozostawał tak jasnym i śmiałym, jak nigdy przedtem: olbrzymie plany krzyżowały się w jego głowie. *Życie*, które w tym miesiącu zdobyło dziesięć tysięcy prenumeratorów więcej, było mniej dziennikiem, jak raczej strasznym mechanizmem spekulacyj politycznych, przemysłowych i finansowych, olbrzymią maszyną, która urabiała codziennie rano opinię publiczną, mąconą i smaganą w najgłębszych warstwach czytającej publiczności.

Krokiem pewnym wszedł do pałacu. Prosper otworzył mu drzwi bezzwłocznie:

— Pani d'Ambelles — rzekł — przyjmie pana na drugiem piętrze.

Wchodząc na schody, Le Vigreux przypomniał sobie wieczór ostatni, małą oranżeryę pogrążoną w ciemnościach i białą postać, słaniającą się w jego objęciu. Z wybuchową siłą, ogarnęła go gorączka pożądliwości. W tej chwili czuł, że dla zdobycia tej kobiety poszedłby na podbój świata. Przeszkody wyzywały jego zuchwalstwo; nie znał granic swej woli i pychy. Miał to wyraźne poczucie, że w tym pałacu jest jakby u siebie, i że wszystko, czego pragnie, choćby to była rzecz najtrudniejsza, niemożliwa do osiągnięcia, spełni się teraz. To poczucie stanowiło jego siłę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

danych przez sądy polowe. a wyroki skazujące na roboty przymusowe poddać rewizyi.

Posłowie socyalno-demokratyczni i „trudowiacy“ w bardzo ostrych słowach potępili rząd.

Mowcy z prawicy: Huldin, Kruszewan i Puryszkiewicz podnosili konieczność nadzwyczajnych zarządzeń w czasach rewolucyi.

Adwokat z Moskwy, Makłakow („kadet“) w długiej mowie wywodził, że władza państwowa nie powinna naśladować rewolucyonistów. Instytucyi sądów polowych niema zresztą nigdzie na całym świecie. Sądy polowe wprawdzie zniszczą rewolucyę, ale z jej gruzów ocaleje tylko dziki lud. Mowca wyraża przekonanie, że Stołypin, jeśli chce rzeczywiście wprowadzić stosunki konstytucyjne, nie będzie przeciwny zniesieniu instytucyi sadów polowych, które wysyłają ludzi na rzeź jak bydło i nie mają nic wspólnego ze sprawiedliwością.

Po przerwie przemawiali posłowie polscy, muzułmańscy i „październikowcy“, przyłączając sie do wniosku „kadetów“ na rzecz zniesienia sądów polowych. Adwokat Teslenko z Moskwy („kadet“) atakował rząd, wskazując na monstrualność sądów polowych. P. Struve przypomniał odmowę zagranicznych państw co do wydania Rossyi kilku przestępców, których państwa nie chciały wysyłać na pewną śmierć pod sąd polowy. P. Bardisz (Kozak) opisywał straszny los oficerów armii, którym przypadła w udziale rola katów. P. Tykwiński omawiał sprawę ze stanowiska chrześciańskiego i atakował rząd, który zapomina o nauce Chrystusowej i staje się mordercą. Mowca zwraca się do dwóch archirejów, będących członkami Dumy, zaklinając ich, aby oświadczyli się przeciw karze śmierci. Archirej Eulogiusz wśród burzliwych oklasków potępia wszelkie morderstwa i występuje przeciw karze śmierci, prosząc zarazem Izbę, aby potępiła czyny zbrodnicze terrorystów.

P. Bobryński bronił sądów polowych, wskazując, że także w Austryi mogą być tego rodzaju sądy doraźne zaprowadzone podczas stanu oblężenia. P. Teslenko domagając się zniesienia sądów polowych, wspomniał o sprawie Spirydonówny i zapytał, dlaczego także bohaterów pogromów nie oddano pod sąd polowy. Gdy Teslenko wyrzekł słowa „bohaterów pogromów“, poseł Kruszewan wstał z miejsca i ukłonił mu się, wśród śmiechu w sali. P. Babin („kadet“) rzucił ku ławie ministrów widokówkę z wizerunkiem głowy zabójcy Launitza. Poseł Balo (chłop) oświadczył się imieniem kilku chłopów za zatrzymaniem sądów polowych.

Na tem posiedzenie zamknięto. Do głosu zapisanych jeszcze 52 posłów.

Duma uchwaliła odbywać posiedzenia cztery razy tygodniowo, t. j. w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki, z reguły między godz. 11 przed południem a 6 wieczorem: jedynie posiedzenia piątkowe rozpoczynać się będą dopiero o godz. 2 po południu, aby deputowanym muzułmańskim umożliwić uczęszczanie do meczetu.

Komitet centralny Związku autonomistów — jak donosi *Ruś* — postanowił utworzyć grupę parlamentarną autonomistów za przykładem roku zeszłego. Wybrano w tym celu skład biura, które będzie pracowało wspólnie z biurem frakcyi parlamentarnej.

Siewodnia donosi, że polityka Stołypina w Dumie jest wynikiem porozumienia z „kadetami“ i „październikowcami“. Rokowania prowadzili: Stołypin, Witte, b. minister a obecnie „kadet“ Kuttler i redaktor *Słowa* Fedorow. „Kadeci“ zrzekli się programu rolnego i równouprawnienia narodowości, za co otrzymują legalizacyę i 4 fotele ministeryalne. Z tego powodu nastąpił rozłam w partyi. Przywódca „kadetów“ Milukow jest przeciwny temu porozumieniu.

Na sobotniem posiedzeniu Rady państwa przeciw interpelacyi uniwersyteckiej wystąpiła „grupa akademicka“, nazywając interpelacyę objawem reakcyi i zamachem na autonomię uniwersytecką. Rektor Uniwersytetu moskiewskiego, książę Trubeckoj i profesor Miliukow wyrazili się, że policya doprowadziła Uniwersytety do ruiny. Centrum poparło „grupę akademicką“, wskutek czego interpelacyę odrzucono.

W Warszawie odbyło się ostatnie zebranie ogólne Tow. rolniczego warszawskiego, uchwalono bowiem zlikwidować Towarzystwo z powodu powstania Centralnego Tow. rolniczego.

Centralne Towarz. rolnicze otrzymało z powodu śmierci ś. p. Chełchowskiego z Petersburga od Koła polskiego telegram z wyrazami głębokiego żalu i współczucia z powodu ciężkiej straty dla Towarzystwa i całego kraju.

W sądzie łódzkim toczyło się 80 spraw robotników, którzy żądali wynagrodzenia za dwa tygodnie z powodu lokautu. Sąd przyznał im żądane sumy.

Sąd warszawski skazał p. Józefa Kwiatko, docenta (?) Uniwersytetu ludowego w Galicyi, obwinionego o agitacyę rewolucyjną i należenie do centralnego komitetu P. P. S., na 2 lata i 3 miesiące więzienia, z zaliczeniem mu 15 miesięcy, spędzonych w więzieniu śledczem.

Zawierucha agrarna w Rumunii.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Bukaresztu: „Wypadki dni ostatnich zdają się pozornie potwierdzać opinię przeważnej liczby pism zagranicznych, że rozruchy agrarne w Rumunii wynikły z pobudek wyznaniowych. — W rzeczywistości jednak tylko zbiegowi stosunków przypisać należy, iż ruch cały zwrócił się głównie przeciwko Żydom. Winę ponoszą tu przedewszystkiem rumuńscy właściciele dóbr, którzy postawili sobie za cel zagarnianie jak największych zysków w sposób jak najwygodniejszy. Ponieważ prawo zakazuje sprzedawać ziemię obcokrajowcom, wydzierżawiają więc swe majątki Żydom wcale nie troszcząc się o dolę ludu. Trudno więc dziwić się, że rozjuszenie bardzo nisko pod względem kulturnym stojących mas zwróciwszy się przeciwko dzierżawcom, następnie wystąpiło także przeciw ich współwyznawcom wogóle. Ta przemiana ruchu pierwotnie nawskroś agrarnego w antisemicki dokonała się głównie pod wpływem agitacyi partyi liberalnej i żywiołów napływowych. Rumuński chłop jest za leniwy, za ociężały, by sam porwał się do ekscesów. Fakt zresztą, że rozruchy wystąpiły równocześnie w daleko od siebie odległych dystryktach, świadczy dowodnie, iż kierowała nimi formalna organizacya“.

Od pierwszej chwili wybuchu zamieszek poczęły krążyć pogłoski, że rząd im nie sprosta. Pogłoski te już się sprawdziły. — W sobotę gabinet Kantakuzena podał się do dymisyi, którą król przyjął. Polecenie złożenia nowego gabinetu otrzymał przywódca partyi liberalnej Dymitr Sturdza, który na poczekaniu załatwił powierzoną mu misyę. W nowym, już ukonstytuowanym gabinecie Sturdza objął prezydyum i sprawy zagraniczne.

Parlament udzielił rządowi szerokich pełnomocnictw, celem stłumienia rozruchów. Wielu posłów rumuńskich udało się do Mołdawii, aby na miejscu poinformować się o przyczynie i rozmiarach rozruchów. Poseł Comorenni udał się do Roman, Nerilenu do Botuszan, a Catargin do Fokszani.

W Roman i Paszkanach zaprowadzono stan oblężenia. Prokurator w Vaslau został usunięty z powodu, że okazało się, iż jest autorem podburzających odezw, które rozrzucano w Jassach i okolicy.

Deputacya studentów jasskich przybyła onegdaj do Bukaresztu, by prosić króla o spełnienie żądań chłopów. Król nie przyjął deputacyi.

Metropolita rumuński zwołał telegraficznie do Jass wszystkich duchownych z całej północnej Rumunii i po naradzie dał im wskazówki, w jaki sposób oddziaływać mają uspakajająco na swych parafian.

Skutkiem rozruchów zaczyna się w Rumunii objawiać brak środków żywności i paszy dla bydła. — Na targu pieniężnym wybuchło przesilenie. Akcye niektórych banków pospadały o 100—150 fr. na sztuce. Banki berlińskie, zaangażowane w Rumunii, otrzymały wiadomość, że z powodów rozruchów agrarnych grozi wielu firmom ruina. Związek niemieckich ekspertów zwrócił się do rządu z prośbą, aby za pośrednictwem konsulów zasięgnął w Rumunii informacyj w tej sprawie.

Położenie pogorszyło się w ostatnich dniach o tyle, że rozruchy zaczynają obejmować także Wołoszczyznę. W powiatach Gałacz i Braiła spostrzegać się daje wśród chłopów ruch podejrzany.

Ruch zwraca się tam przeciw bojarom. W powiecie Folcorman splondrowali chłopi 46 wsi; czego nie mogli z sobą unieść, to spalili. W Gałacu wybuchły w sobotę zaburzenia. Chłopi chcieli wedrzeć się do miasta, ale wojsko zastąpiło im drogę. Przyszło do starcia, w którem padło 25 chłopów.

Według wiadomości ze źródeł urzędowych, wojska wysłane na północ przybyły już na miejsce i rozpoczęły akcyę pacyfikacyjną. Wojska otrzymały rozkaz o ile możności unikać rozlewu krwi, jednakże postępować z możliwą surowością. W dystrykcie Puczawa znajduje się już pod komendą pułkownika 6 batalionów piechoty i jeden pułk konnicy. Wysłano również wojsko do wsi Haneca i Fontanele, lecz przybyło ono zapóźno, aby przeszkodzić spustoszeniom. Z Bukaresztu wysłano na miejsce zajść między innemi pułk huzarów obrony krajowej, oraz pułki piechoty nr. 32 i 4. Wojska udają się natychmiast na swe miejsca przeznaczenia do miasteczek, zamieszkanych przez Żydów.

Prywatne informacye twierdzą, że w niektórych okolicach żołnierze odmawiają posłuszeństwa swym przełożonym, a jednego kapitana ciężko zranili.

W zagrożonych przez chłopstwo Jassach minęła niedziela spokojnie, ale całe miasto wyglądało jakby wymarłe.

W Jassach i okolicy znajduje się 12.000 żołnierzy. Głównej drogi, prowadzącej do miasta, strzeże artylerya. W okolicy Jass ma być zebranych 46.000 chłopów, gotowych każdej chwili do napadów na wsi i miasta.

W powiecie fokszańskim ruch chłopski przybrał groźne rozmiary. Chłopi napadli na miasteczko Panciu i zupełnie je zniszczyli. Sklepy i domy, zamieszkałe przez Żydów, zdemolowano, a towary powyrzucano na ulicę i na wozach przewieziono je do pobliskich wsi, gdzie chłopi podzielili się nimi. Wojsko nadeszło dopiero wtedy, gdy już wszystko było zniszczone i chłopi się rozproszyli. Ludność z Panciu z wielkim trudem tylko zdołała uciec do Maranestie. Podczas podziału łupu, szczególnie podczas podziału pieniędzy, zrabowanych w bankach, przyszło między chłopami do krwawych starć.

W Vaslni utworzyła się banda, złożona z cyganów i z mętów najgorszych, i rabuje i plondruje naokół. W Stanestie chłopi ogłosili rzekomo republikę chłopską i utworzyli swój rząd.

Z okolicy Botuszan dochodzą wieści o ciągle nowych pogromach. W Stupeni chłopi napadli na dwór Polaka z Galicyi, p. Podwińskiego, administratora rozległych rewirów rybołowczych. P. Podwiński, żona jego i córka ciężko i niebezpiecznie poranieni, umknęli do Galicyi przed pościgiem rozbestwionych tłumów.

Wiedeń. Podana przez niektóre dzienniki wiadomość, jakoby poseł austro-węgierski przy dworze rumuńskim ks. Schönburg nie bawił w Bukareszcie, jest nieprawdziwa. Ks. Schönburg, który przed niedawnym czasem w sprawach służbowych bawił przez kilka dni w Wiedniu i Budapeszcie, powrócił już do Bukaresztu.

Czerniowce. Z powodu wypadków w Rumunii odbyło się tu protestujące zgromadzenie tutejszych Żydów, na którem uchwalono rezolucyę z wyrazami współczucia dla prześladowanych w Rumunii Żydów, z protestem przeciw prześladowaniu i z podziękowaniem dla Prezydenta Bukowiny i bukowińskich władz politycznych za ochronę, użyczoną zbiegom na granicy.

Budapeszt. *Magyar Hirlap* twierdzi, że konferencya, jaką w sobotę odbył prezes gabinetu dr. Wekerle z P. Ministrem spraw zagranicznych br. Aehrenthalem, poświęcona była kwestyi rumuńskiej.

Bukareszt. Lekarz przyboczny króla, dr. Teodozi, ogłasza, że stan zdrowia króla wskutek wzruszeń, wywołanych ostaniemi zajściami, znacznie się pogorszył.

Zabójstwo w Marokku.

W Marakesz, w Marokku, zdarzył się d. 20 b. m. wypadek, który — jak obawiają się — może przytłumione zarzewie sprawy marokkańskiej rozdmuchać na nowo.

W mieście tem osiedlił się był lekarz francuski Mauchamps. Na domu swym wywiesił on przed kilku dniami białą chorągiew, która drażniła krajowców, istnieje bowiem w Marokku praktyka, że tylko meczety przyozdabia się chorągwiami. Jakkolwiek zatem Mauchamps bynajmniej nie miał zamiaru wyzywać kogokolwiek przeciwko sobie, dopatrzono się prowokacyi w wywieszeniu białej chorągwi i w straszliwy sposób pomszczono tę rzekomą zniewagę. Gdy mianowicie w dniu wymienionym Mauchamps wyszedł z apteki, opadł go tłum sfanatyzowany. Przeszyty 30 pchnięciami sztyletów, Mauchamps padł trupem. Zwłoki rozebrali zabójcy do naga i usiłowali je zbezcześcić, przeszkodzili temu jednak żołnierze. Dom lekarza zdemolowano i zrabowano.

Rozbestwiony tłum rzucił się następnie na dom angielskiego agenta konsularnego i począł go bombardować kamieniami. Tu jednak spotkał się z odprawą, mieszkańcy bowiem domu przywitali oblegających salwą strzałów rewolwerowych, kładąc dwie osoby trupem, a dwie inne raniąc.

Także inne domy Europejczyków napadli podburzeni krajowcy.

Courr. de Marocco przypisuje odpowiedzialność za zamordowanie Mauchampsa maghzenowi. Pismo to nadmienia, że winę chce się obecnie zwalić na pewnego człowieka, niewiadomego pochodzenia i religii, podejrzanego o podburzanie niższych klas ludności.

Pod d. 21 b. m. otrzymał komitet marokkański w Paryżu wiadomość, że w Marakesz nastał spokój. Przebywający tam Francuzi są zabezpieczeni.

Niemniej jednak odbyła się d. 24 bm. w ministerstwie spraw zagranicznych konferencya prezydenta ministrów z ministrem spraw zagranicznych i ministrem wojny w sprawie zarządzeń, przy pomocy których uzyskanoby od Marokka wystarczające zadośćuczynienie za zamordowanie francuskiego lekarza Mauchampsa.

Krążowniki „Joanna d'Arc“ i „Laland“ opuściły wczoraj Tulon, zabrawszy wprzód na pokład znaczny zapas materyałów wojennych. Płyną one do Marokka i w Tangerze dopiero mają otrzymać szczegółowe rozkazy.

KRONIKA.

Lwów, 24 marca.

— **Kalendarz.**

Środa (27 marca):

Ruperta. — Bohdara. — Wened.

Wschód słońca o godzinie 5·14 rano, zachód słońca o godzinie 5·44 po południu.

— **JE. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki** powrócił dziś w nocy do Lwowa.

— **JE. P. Namiestnikowi Andrzejowi hr. Potockiemu** składano w dalszym ciągu życzenia z powodu odznaczenia Go orderem Złotego Runa. Między innymi przybyli z życzeniami JE. ks. Arcybiskup Bilczewski z ks. biskupem Bandurskim, ks. mitrat Bielecki z kapitułą metropolitalną obrz. gr. kat., Ich Ekscelencye p. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, Kazimierz hr. Badeni, komendant korpusu hr. Auersperg ze sztabem generalnym, b. Mininister p. Filip Zaleski i b. Wiceprezydent Namiestnictwa p. Jan Lidl, dalej Rada szkolna krajowa z Wiceprezydentem dr. Płażkiem na czele, imieniem dyrekcyi poczt i telegrafów naczelny dyrektor p. Seferowicz i st. radca pocztowy p. Wopaterni, rektor Uniwersytetu dr. Gryziecki z dziekanami, imieniem Towarzystwa kredytowego ziemskiego prezes p. dr. Kraiński z dyrektorem p. Rozwadowskim, imieniem krajowej Dyrekcyi skarbu radcy Dworu pp.: Zubrzycki, Fritz, Klusik i st. radca dr. Skolimowski, z Prokuratoryi skarbu radcy Dworu pp. dr. Korn i dr. Engel, z dyrekcyi domen pp. st. radca Hirsch i Biliński, imieniem Reprezentacyi miejskiej prezydent miasta p. Michalski, reprezentacya ruskiego Domu Narodnego, dyrektorowie galicyjskiej Kasy oszczędności pp. dr. Stroynowski i dr. Kwiatkowski i w. i. Imieniem kraj. Rady szkolnej przemówił Wiceprezydent dr. Płażek w te słowa:

Ekscelencyo!

Odznaczenie wysokie, jakiem Najjaśniejszy Pan raczył najmiłościwiej nagrodzić zasługi Ekscelencyi dla kraju i Państwa, znalazło żywy i radosny oddźwięk w sercu każdego z członków Rady szkolnej krajowej, której Wasza Ekscelencya przewodniczy. Pozwalam sobie więc w imieniu wszystkich tu obecnych członków Rady, jak niemniej tych co przybyć nie mogli a jednak są obecni myślą i sercem, w tej chwili złożyć naszą najserdeczniejszą gratulacyę, dołączając do niej gorące wszystkich życzenie, aby Wasza Ekscelencya jak najdłużej zechciał przodować nam i przewodniczyć dla dobra szkolnictwa i rozwoju pomyślnego szkół naszych.

Pan Namiestnik dziękując serdecznie za wyrażone życzenia, oświadczył, że jest przekonany, iż w zakresie działania tak znacznie rozszerzonym na podstawie nowo uchwalonej w Sejmie ustawy, Rada szkolna krajowa jak dotąd stać będzie na ściśle rzeczowym gruncie i będzie mogła przyczynić się, aby waśnie narodowościowe do tego pola nigdy dostępu nie znalazły.

Pan Namiestnik ma też nadzieję, że jeżeli Bóg sił użyczy, długo jeszcze w tym duchu pracować będzie.

— **JE. P. Prezydent wyższego sądu krajowego,** dr. Aleksander Tchorznicki, powrócił i objął urzędowanie.

— **Radca dworu Neusser,** słynny profesor Uniwersytetu wiedeńskiego, bawi obecnie na Lido w hydropatycznym Zakładzie dr. Ebersa, dla odpoczynku po pracy.

— **Jubileusz Władysława Bełzy.** Z powodu jubileuszu 40-letniej działalności pisarskiej Władysława Bełzy składało mu wczoraj życzenia grono młodszych pracowników Ossolineum. Jeden z nich w krótkiem przemówieniu podniósłszy zasługi Jubilata, życzył mu długiej jeszcze i owocnej diałalności. Bełza wzruszony do łez, podziękował gorąco za wyrazy uznania dla jego działalności.

— **Komitet budowy kościoła św. Elżbiety** we Lwowie udaje się z gorącą prośbą do ludzi tkliwego serca i dobrej woli, ażeby na dokończenie budowy tej, tak wielkiej i okazałej świątyni pospieszyli z łaskawemi ofiarami, a to przez zakupno losów loteryi fantowej. Jeden los kosztuje tylko koronę, ciągnienie zaś tej loteryi odbędzie się nieodwołalnie 27 i 28 września b. r. Wygranych jest 20.000, pomiędzy któremi znajdują się trzy główne wygrane łącznej wartości 17.500 K.

Otóż teraz w Wielkim Tygodniu, to jest dniach pokuty i rozmyślań nad Męką Pańską, w których każdy z wiernych katolików składa zazwyczaj jakieś ofiary na filantropijne cele, dla biednych i nieszczęśliwych, czyż zakupno bodaj jednego losu na budowę kościoła nie będzie również pięknym i wzniosłym celem? a ofiara taka czyż nie będzie Bogu miłą? wszak ten kościół buduje się przedewszystkiem dla robotni-

ków, gromadzących się we Lwowie nader licznie z całej Galicyi!

Przy tej sposobności szlemy również gorącą prośbę i do tych zacnych osób, które z całą gorliwością i poświęceniem już się zajęły rozsprzedażą losów, aby zebrane za nie pieniądze zechciały odesłać do komitetu budowy i raczyły się dalej zająć rozsprzedażą tychże. Gdyby jednak w której miejscowości zabrakło już tych losów, to prosimy zażądać ich z kancelaryi loteryi fantowej (pałac arcybiskupi ob. łać.) we Lwowie.

Niech więc nikt z wiernych katolików w kraju naszym nie wzgardzi tymi losami, — niech w każdym bogobojnym domu przy „Święconem“ znajdą się także losy, boć dochód z nich przeznaczony na budowę Domu Bożego!

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Stanisław Antoni Groyecki, praktykant konceptowy Namiestnictwa we Lwowie, rodem z Andrychowa i Gustaw Groeger, kandydat adwokatury ze Lwowa, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopnie doktorów praw.

P. Zdzisław Thullie, profesor szkoły realnej w Tarnopolu, otrzymał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora filozofii.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We środę, dnia 27 b. m., prof. Uniw. dr. K. Twardowski: „Psychologia uczuć“. Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Z Towarzystwa politechnicznego.** We środę, dnia 27 b. m., w sali Towarzystwa przy ul. Zimorowicza l. 9 o godzinie 7 wieczorem wygłosi inż. p. Leopold Szefer wykład p. t. „Wytwórczość górnicza ziem polskich“.

— **Z Towarzystwa prawniczego.** Dziś, we wtorek, odbędzie się w lokalu Towarzystwa (ul. Teatralna 13, sąd krajowy cywilny I. piętro, drzwi nr. 14) o godzinie pół do 7 wieczorem pogadanka „O ustawach konwersyjnych“. Referent dr. Aleksander Małaczyński.

— **W Kole literacko-artystycznem** odbędzie się dziś, we wtorek, koncert przy współudziale pp.: Jarosiewiczowej (śpiew) — Trapszo-Chodowieckiej (deklamacya) — Szwarzensztajna (skrzypce) Trojanowskiego (deklamacya) — Prof. Neuhausera (fortepian). Początek o godzinie pół do 9 wieczorem. Wstęp dla członków „Koła“ i Towarzystwa „Dziennikarzy Polskich“ z rodzinami po 1 kor. od osoby, dla wprowadzonych gości po 2 kor. od osoby. Dla panów obowiązuje strój wieczorowy.

— **Stowarzyszenie byłych wychowanków Zakładu drohowyzkiego** odbyło w niedzielę w sali „Gwiazdy“ pierwsze walne zgromadzenie pod przewodnictwem protektora stowarzyszenia Fryderyka hr. Skarbka. Na zgromadzeniu tem dokonano wyboru zarządu z prezesem p. Karolem Kowalskim na czele; wyboru członków rady nadzorczej i sądu polubownego.

Celem tego stowarzyszenia jest przedewszystkiem wzajemna pomoc, następnie obudzenie życia towarzyskiego i uczczenie pamięci fundatora. Wszelka polityka jest wykluczona.

— **Krajowy wiec Kas chorych.** Przez dwa dni ubiegłe toczyły się w naszem mieście obrady IV. krajowego wiecu Kas chorych Galicyi i Bukowiny, zwołanego celem zajęcia stanowiska wobec zapowiedzianej przez Rząd centralny reformy ubezpieczenia robotników.

Po wygłoszeniu na ten temat kilku referatów, powziął wiec cały szereg rezolucyj, w których podniesiono rozmaite postulaty, jakie przy przeprowadzeniu ubezpieczenia robotników uwzględnione być powinny.

— **Zjazd »Ogniwa«,** Związku polskich stowarzyszeń akademickich obradował przez sobotę, niedzielę i poniedziałek w naszem mieście. Na Zjeździe tym wygłoszono sprawozdania z życia młodzieży Krakowa, Lwowa, prowincyi, Warszawy, Petersburga i Kijowa, oraz dokonano wyboru członków nowego zarządu z p. Wawrzyńcem Kubalą na czele.

W pierwszym dniu Zjazdu wysłano dwa telegramy do Elizy Orzeszkowej i do Z. Miłkowskiego.

— **Wystawa hygieniczno-przyrodnicza we Lwowie.** Jak dowiaduje się *Poln. Corr.* ze strony dobrze poinformowanej, Ministerstwo handlu przyznało subwencyę dla wystawy hygieniczno-przyrodniczej, która z okazyi X. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich odbędzie się w czerwcu we Lwowie, a nadto przyrzekło udzielić pewnej ilości nagród państwowych dla części przemysłowej tej wystawy.

— **»Dziennik Polski«** zakazany w Niemczech. Berliński *Reichsanzeiger* ogłasza rozporządzenie, zakazujące na przeciąg dwóch lat rozszerzania wychodzącego we Lwowie pisma codziennego p. t. *Dziennik Polski*, gdyż w ciągu roku było ono przez sąd krajowy w Poznaniu zasądzone dwa razy za przekroczenie §§ 41 i 42 ustawy karnej.

— **Nowy urząd pocztowy.** Z dniem 1 kwietnia b. r. wejdzie w życie urząd pocztowy na dworcu kolejowym w Jabłonce niżnej (powiatu turczańskiego) ze zwykłym zakresem czynności i nazwą Jabłonka niżna. Miejscowy okrąg doręczeń nowego urzędu pocztowego stanowić będzie gmina i obszar dworski Jabłonka niżna, zamiejscowy zaś gmina i obszar dworski Tureczki niżne.

— **Nowe składnice pocztowe.** Z dniem 16 kwietnia b. r. otwarte zostaną nowe składnice pocztowe w miejscowościach: Frydrychowice (pow. wadowickiego) i w Reklińcu (pow. żółkiewskiego).

— **Związek polskich Towarzystw gimnastycznych »Sokół«** odbył onegdaj posiedzenie w sprawie obchodu czterdziestoletniego jubileuszu istnienia „Sokoła-Macierzy“, który odbędzie się z końcem czerwca b. r. Na posiedzeniu tem uchwalono między innemi nie brać udziału, ani też wysyłać delegatów na zjazd Sokoli, jaki w tym samym czasie odbyć się ma w Pradze.

† Stanisław Chełchowski. W sobotę, o godzinie 3 nad ranem, zmarł w Ciechanowie ś. p. Stanisław Chełchowski, b. poseł do Dumy, prezes nowo powstałego Centralnego Tow. rolniczego, jeden z najbardziej zasłużonych obywateli kraju. Śmierć jego jest ciężkim dla społeczeństwa ciosem.

Ś. p. Stanisław Chełchowski urodził się dnia 27 lutego 1866 roku w Chojnowie, w powiecie przasnyskim. Nauki początkowe pobierał w Mławie, następnie w Warszawie. Wykształcenie wyższe otrzymał w Uniwersytecie warszawskim, który ukończył na wydziale fizyczno-matematycznym w roku 1888 ze stopniem kandydata nauk przyrodniczych ze złotym medalem. Po ukończeniu studyów uniwersyteckich, osiadł na roli w majątku rodzinnym Chojnowie, gdzie wolne od zajęć gospodarczych chwile poświęca pracom ludoznawczym i botanicznym. Z obszerniejszych prac swoich w tymże czasie ogłosił: „Materyały do etnografii ludu polskiego z okolic Przasnysza“, „Stosunki etnograficzne w ziemi płockiej“, „Przyczynek do znajomości krajowych grzybów gnojowych“, „Zbiór pieśni ludowych z okolicy Przasnysza“, „Zbiór prowincyonalizmów ludu przasnyskiego“, „Medycyna ludowa w przasnyskiem“.

Siedmnaście lat temu powstaje sekcya rolna przy Tow. popierania przemysłu i handlu Od chwili założenia jest ś. p. Chełchowski jednym z jej najczynniejszych i najruchliwszych członków, wreszcie zostaje jej prezesem. Potem powstaje płockie Tow. rolnicze, Centralne Towarzystwo rolnicze; wszędzie widzimy Chełchowskiego w pierwszych szeregach, w gronie założycieli. Aż wreszcie rolnicy całego kraju udzielają mu najzaszczytniejszego mandatu przodownika, wybierają go na prezesa Centralnego Towarzystwa, powierzają godność, którą niestety tak krótko miał piastować.

Ostatnie lata ś. p. Chełchowskiego były wzorem życia czynnego, wytężonego, całkowicie poświęconego sprawom publicznym. W różnych okolicach kraju widzimy ciągle Chełchowskiego, przemawiającego, nauczającego, organizującego, zawsze ożywionego głęboką miłością ojczyzny, pełnego zdrowego rozsądku i zmysłu praktycznego.

W tym czasie Wszechnica Jagiellońska wzywa go do objęcia kierownictwa studyum rolniczego. Ś. p. Chełchowski po krótkiem wahaniu odmawia, gdyż obowiązek narodowy nakazuje mu wszystkie siły zwrócić w kierunku realnej pracy dla społeczeństwa; pracę naukową odkłada na czas, gdy będzie mógł oddać się dobrze zasłużonemu odpoczynkowi i marzy o niej zawsze. Ostatniem zajęciem naukowem zmarłego było opracowywanie pozostałej po ś. p. Aleksandrze Zalewskim, profesorze naszej Wszechnicy, spuścizny. Strata człowieka tej miary, co ś. p. Chełchowski, pozostawia w szeregach przodowników społeczeństwa lukę trudną do wypełnienia i to czyni ją tem dotkliwszą.

△ **Napad.** W ulicy pod Dębem napadł w sobotę wieczorem na powracającego do domu czeladnika krawieckiego Mozesa Beera niejaki Aron Klar i skaleczył go jakiemś ostrem narzędziem w piersi. Klara aresztowała policya.

△ **Ofiara gołoledzi.** P. Rozalia Bartlukowa przechodząc w niedzielę ul. Grodecką, pośliznęła się tak nieszczęśliwie na chodniku, iż upadła i złamała nogę. Pierwszej pomocy udzielił jeden z lekarzy w pobliżu zamieszkały.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica parokonnej dorożki nr. 372 jadąc w niedzielę szybko ulicą Krakowską, najechał na przechodzącą tamtędy służącą Julię Jaśkiewiczównę, która upadłszy na bruk, skaleczyła sfę dotkliwie w głowę. Ranną opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Szukajcie żony!...** Na inspekcyę policyjną zgłosił się w niedzielę włościanin z Potylicza, Semko Wowk, z prośbą o wyśledzenie miejsca pobytu jego żony, która przed dwoma jeszcze tygodniami zbiegła z Potylicza, pozostawiając na łasce losu czworo drobnych dzieci.

△ **Nieudała kradzież.** W nocy z niedzieli na poniedziałek zakradł się jakiś rzezimieszek do mieszkania p. Józefa Uleniekiego przy ul. Kornela Ujejskiego l. 2 (Biblioteka Baworowskich). Złodziej jednak nie zdołał nic zabrać, gdyż spłoszył go właściciel mieszkania, powróciwszy do domu.

△ **Kronika policyjna.** Z ganku realności przy ul. Kleparowskiej l. 3 skradziono p. J. Selzerowi dywan, wartości 300 kor.

Do mieszkania Samuela Agida przy ul. Cebulnej l. 13 zakradli się onegdaj w nocy złodzieje i skradli dwa czarne palta.

— **Wycieczka naukowa.** Uczniowie IV. kursu Akademii handlowej i słuchacze kursu abituryentów w Krakowie wyjechali w niedzielę w liczbie 30 na wycieczkę naukową do Wiednia, celem zwiedzenia Muzeów nadwornych i innych zabytków sztuki, Muzeów przemysłowych i handlowych, giełdy, mennicy, drukarni państwowej, arsenału, fabryki świec Apollo, oraz kilku zakładów fabrycznych w Florisdorfie. Z powrotem zatrzyma się wycieczka w Witkowicach, celem zwiedzenia tamtejszych fabryk.

— **Krajowe zawodowe gremium właścicieli hoteli** zawiązało się w sobotę w Krakowie.

— **Wypadek na dworcu kolejowym.** Na dworcu kolejowym w Krakowie spadł wczoraj podczas szybowania wozów konduktor Józef Mamulski pod jeden z wagonów i odniósł trzy rany na głowie.

— **Krakowska Izba rękodzielnicza.** Wczoraj wieczorem przy udziale przeszło 130 delegatów cechów krakowskich odbyło się ukonstytuowanie tamtejszej Izby rękodzielniczej. Prezesem Izby wybrano radnego miejskiego p. Kossobudzkiego, ślusarza.

— **Fałszywe srebrne ruble.** Policya krakowska aresztowała onegdaj 40 letniego Walerego Orzechowskiego, który przyjeżdżał z Michałowic do Krakowa, celem puszczania w obieg fałszywych srebrnych rubli.

— **Z Wiednia** donoszą: Niedzielna konferencya majstrów ze strejkującymi piekarzami spełzła na niczem. Krawcy, szyjący rękawy, grożą, że we wtorek rozpoczną strejk.

— **Na karę śmierci przez powieszenie** skazał onegdaj trybunał sądu przysięgłych w Chrudimie 25 letniego Józefa Tomaska, który wtrącił do rzeki Łaby swą narzeczoną, aby ożenić się z inną, mającą znaczny posag.

— **Pociąg w śniegu.** Z Villach donoszą: Na stacyi Wald ugrzązł w śniegu pociąg pospieszno-towarowy. Musiano każdy wagon zosobna wydobywać.

Kronika prowincyonalna.

§ Katastrofy kolejowe. Ze Stanisławowa donoszą: Dnia 23 b. m. o godzinie 3 po południu nastąpiło wskutek błędnej ekspedycyi pociągu osobowego nr. 1220 z Korościatyna zderzenie się tego pociągu z pociągiem towarowym na otwartej przestrzeni pomiędzy Korościatynem a przystankiem Komarówką. — Z powodu zderzenia wykoleił się tender jednej z lokomotyw, a dwie lokomotywy i sześć wozów uległo uszkodzeniu. Z podróżnych 5 osób, a z personalu pocztowego trzy osoby odniosły lekkie kontuzye. Cięższe obrażenia odnieśli natomiast trzej konduktorzy i dwie osoby z personalu maszynowego. Po 18-godzinnej przerwie, w czasie której ruch osobowy odbywał się za pomocą przesiadania się podróżnych i przenoszenia pakunków, podjęto na nowo normalny ruch osobowy dnia 24 b. m. o godzinie 8 rano. Dochodzenia w toku.

Wczoraj znowu wykoleiły się między stacyami Krzywem a Potutorami dwie lokomotywy pociągu osobowego nr. 3311. Z powodu tego wypadku dwu podróżnych i ośm osób ze służby kolejowej i pocztowej doznało lekkich obrażeń. Domniemaną przyczyną wypadku jest zamach zbrodniczy, dokonany za pomocą ułożenia na torze kolejowym kamiennego granicznika. Śledztwo wdrożono.

Z powodu wypadku wstrzymano ruch towarowy między Tarnopolem a Potutorami przypuszczalnie na przeciąg 48 godzin, ruch osobowy zaś na tym szlaku utrzymuje się przy pomocy przesiadania się podróżnych na miejscu przeszkody, a przewóz pakunków i przesyłek pospiesznych przez przenoszenie ich w miejscu przerwy.

Kronika zagraniczna.

* Proces Leontiewówny. Z Thun, w Szwajcaryi, telegrafują: Wczoraj przed południem rozpoczął się przed trybunałem przysięgłych proces przeciwko studentce rossyjskiej Tatjanie Leontiewównej, która w czerwcu z. r. w hotelu „Jungfrau“ w Interlaken zastrzeliła rentiera Müllera z Paryża, uważając go za ministra rossyjskiego Durnowa. Na rozprawę dopuszczono tylko ograniczoną liczbę publiczności, za biletami. Na sali obecną jest matka Leontiewównej, w żałobie.

Rozprawę wczorajszą wypełniło przesłuchanie oskarżonej. Zeznała ona, że chciała zamordować Durnowa, a nie Müllera. Dokładniejszych zeznań co do pobudek nie chciała jednak złożyć. Oskarżona zeznała dalej, że sędzia śledczy Lauerer podczas śledztwa kazał rozebrać ją do koszuli i poniewierał ją. Celem wyjaśnienia tej okoliczności będą dziś przesłuchani policyanci i Lauerer.

* Złożenie zwłok Berthelota i jego żony w Panteonie. Z Paryża telegrafują: Wczoraj odbyło się z wielką uroczystością złożenie zwłok Berthelota i jego żony w Panteonie na wieczny spoczynek. Obecny był między innymi prezydent Republiki Fallières i prezes gabinetu Clemenceau. Imieniem rządu przemawiał minister Briand.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Czeski kwartet „Szewczyka“. — „Cavalleria“, „Pajace“ i „Faust“. — Trzeci koncert Towarzystwa muzycznego).

Nieszczególnie przedstawia się bilans muzykalny z ostatnich dni kilku. Dużo wprawdzie produkcyj było w tym czasie, lecz ich artystyczny poziom wątpliwej był wartości. Przejdźmy je po kolei zachowując porządek wymieniony w nagłówku sprawozdania.

Kwartet czeski „Szewczyka“ daleki jest jeszcze od pierwowzoru. Jedną z kardynalnych wad tego młodego zespołu jest niejednolitość. Zazwyczaj górują skrzypce „pierwsze“ kryjąc kompletnie „drugie“, nawet wówczas, gdy one podejmują temat. Dalej grzeszy ogromnie wiolonczela nieestetycznem „pociągnieciem“, także ustawicznie dążąca do przodowania. Najlepiej jeszcze trzymają się skrzypce „drugie“, prowadzone z taktem przez p. Pronazkę i altówka o ładnym tonie (p. Moravec). W koncercie kwartetu czeskiego współdziałał również p. Kurz, obejmując z powodzeniem partyę fortepianowa w Dworzaka „Dumkach“ (trio fortepianowe).

Młodzi kwartециści pamiętać powinni, że pierwszym warunkiem dobrej gry zespołowej jest wyzbycie się swojego „ja“ i podporządkowania go zharmonizowanej całości. Dopiero wtedy mówić będzie można o artystycznym i zasłużonym sukcesie.

Nieszczególnie wiodło się i operze w tym tygodniu. Szereg porażek rozpoczęła „Cavalleria“ chwiejna i rozsypująca się, za nią poszły „Pajace“, niedomagające na punkcie rytmiki, a wreszcie „Faust“ z mnóstwem szczegółów wadliwych.

Najsłabszą pod każdym względem była „Cavalleria“. W scenie modlitwy zamiast nabożnie rozspiewanego ludu, słyszało się z wnętrza kościoła różne epitety i nieestetyczne wykrzykniki. Soliści wszyscy bez wyjątku chwiali się rozpaczliwie. Dobrą stroną „Pajaców“ był p. Bandrowski, a staranną kreacyę Małgorzaty w Fauście dała p. Bohuss. P. Dianni miał również parę niezłych momentów, chociaż już od „Manon“ (w zeszłą niedzielę) objawia silną niedyspozycyę. Poprawnym Walentym był p. Szapira, szczególnie w scenie śmierci. Od ostatniego występu w tej partyi postęp widoczny. Zresztą, chóry także szwankowały, a w odsłonach ostatnich według zapewnień obecnych na sali muzyków miało być także wiele okropnych epizodów. Sprawozdawca znajdował się wówczas w sali Filharmonii na koncercie kwartetu. Na własne oczy zato widział śmieszną owacyę kwiatową i zbyteczne ukłony (artystów i kapelmistrza), spowodowane gromkimi oklaskami bardzo pobłażliwych adoratorów niektórych artystów.

I z powrotem przechodzimy do koncertowej sali. Tym razem była nią sala „Sokoła“. Towarzystwo muzyczne urządziło bachowski wieczór. Powtórzono na nim koncert *D-moll* na dwoje skrzypiec (prof. Wolfsthal z córką Emcią) z towarzyszeniem orkiestry smyczkowej, powtórzono także w skróceniu „Mękę Pańską“ (według ewangelii św. Mateusza) na chóry, głosy solowe i dwie orkiestry. Nowością była jedynie Fuga *G-moll*, instrumentowana przez Aberta. Wykonała ją solidnie orkiestra Towarzystwa pod dyrekcyą p. Sołtysa.

W przyszłości koncerty podobne, gdzie masy występują, urządzać się powinno w sali Filharmonii. Sala „Sokoła“ bowiem nie grzeszy wcale dobrą akustyką. I wyrażone braki w wykonaniu „Męki Pańskiej“ temu głównie przypisać należy. *D. Baranowski.*

P. Jan Pietrzycki wygłosił onegdaj w Kole liter. artyst. odczyt na temat: „Verlaine — poeta smutku i słonecznej pieśni“. W prelekcyi swej, ogłoszonej pięknym poetyckim językiem, dał p. Pietrzycki wyrazistą sylwetkę twórczości i życia, przeobrażeń, jakim ulegała wrażliwa dusza poety francuskiego, ilustrując konferencyę swoją tłumaczeniami kilku poezyj Verlaine'a, najpiękniejszemi z istniejących w języku polskim. Publiczność licznie na odczycie zebrana, dziękowała prelegentowi gorącymi oklaskami za wieczór mile spędzony w atmosferze poezyi.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we wtorek, „Cyrulik sewilski“, opera komiczna w 3 aktach G. Rossiniego. Gościnny występ p. Augusta Dianni.

We środę, po raz piąty i ostatni, „Zygfryd“, opera w 3 aktach R. Wagnera. Występ A. Baudrowskiego.

We czwartek, w piątek i w sobotę z powodu Wielkiego tygodnia, przedstawień nie będzie.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po południu, na dochód Towarzystwa wzajemnej po-

mocy artystów sceny lwowskiej, po raz szósty, „Sherlok Holmes“.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem, na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej, po raz dwunasty, „Orfeusz w piekle“.

W poniedziałek, o godz. pół do 4 po południu, po raz dwunasty, „Moralność pani Dulskiej“.

W poniedziałek, wyjątkowo o godzinie 7 wieczorem „Tannhaüser“, opera w 4 aktach R. Wagnera. Gościnny występ Ireny Bohuss i A. Bandrowskiego.

We wtorek, o godz. pół do 4 po południu, „Lalka“, operetka w 4 aktach Audrana.

We wtorek, o godz. pół do 8 wieczorem, „Cyrulik sewilski“.

We środę, po raz pierwszy, „Słoneczna pieśń“, dramat w 4 aktach, napisał Stanisław Obrzud. W głównych rolach wystąpią pp.: Bednarzewska, Gostyńska, Ordon-Sosnowska, Trapszo Irena, Otrembowa, Rybicka, Michnowska, Adwentowicz, Antoniewski, Chmieliński, Fiszer, Feldman, Hierowski, Sosnowski, Szobert, Wostrowski, Wysocki, Nowacki, Jaworski, Kliszewski. Kwiatkiewicz, Klimontowicz, Rasiński i inni.

We czwartek, po raz piąty, „Stara baśń“, opera w 4 aktach Wł. Żeleńskiego. Nieodwołalnie przedostatni występ A. Bandrowskiego.

W piątek, po raz drugi, „Słoneczna pieśń“, dramat w 4 aktach, napisał St. Obrzud.

W sobotę, o godz. pół do 4 po południu, dla młodzieży szkolnej, po raz drugi, „Kupiec wenecki“.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem, „Traviata“, opera w 4 aktach Verdiego. Gościnny występ Ireny Bohuss i A. Dianni.

W niedzielę, o godz. pół 4 po południu, „Ach to Zakopane“.

Krajowy wiec mieszczański.

Lwów, dnia 26 marca.

W sali Strzelnicy miejskiej odbył się w niedzielę pierwszy krajowy wiec mieszczański, zwołany przez Związek samoistnych rękodzielników, kupców i przemysłowców we Lwowie, celem zawiązania krajowej organizacyi mieszczańskiej. W obradach wiecu, które trwały bez przerwy siedm godzin, wzięło udział mieszczaństwo lwowskie, prezydent miasta p. Michalski z wiceprezydentem p. Ciuchcińskim i gronem radnych, posłowie dr. Głąbiński i dr. Małachowski, oraz 130 delegatów mieszczaństwa, przybyłych z rozmaitych stron kraju.

Po powitalnych przemówieniach prezydenta miasta p. Michalskiego imieniem Reprezentacyi miejskiej i p. Michała Walichiewicza imieniem prezydyum komitetu wiecowego, dokonano wyboru prezydyum wiecu. Przewodniczącym wybrany został p. Michał Walichiewicz, zastępcami jego pp. Edmund Riedl i Julian Zgórski.

Prezesami honorowymi zaś pp.: Szybowicz Józef z Rzeszowa, Stupnicki Franciszek z Przemyśla i Godowski Franciszek z Tarnowa.

Z porządku dziennego p. Ferdynand Ohly referował sprawę zakładania kół miejscowych Związku samoistnych rękodzielników, kupców i przemysłowców w całym kraju i postawił odpowiednią rezolucyę, którą po krótkiej dyskusyi uchwalono.

P. Władysław Cirin przedłożył projekt statutu ubezpieczenia na starość samoistnych rękodzielników, kupców i przemysłowców, przyczem postawił rezolucye, wzywające Rząd, aby na podstawie powyższego projektu opracował i przedłożył Radzie państwa ustawę o zabezpieczeniu na starość i na wypadek niezdolności do pracy samoistnych rękodzielników, kupców i przemysłowców, oraz wdów i sierót po nich, przy zastosowaniu możliwie najniższych wkładek. Po dłuższej dyskusyi rezolucye i projekt statutu ubezpieczenia na starość przyjęto.

Z kolei p. Józef Schirmer wygłosił referat „O samoobronie samoistnych rękodzielników, kupców i przemysłowców“. Referent postawił w końcu rezolucye, żądając w nich między innemi: zakładania spółek dla surowców i materyałów na wyroby rękodzielnicze, unormowania cen wyrobów rękodzielniczych, założenia sądów polubownych, uregulowania stosunków między pracodawcami a pracownikami, wreszcie wyszukiwania miejsca zbytu dla wyrobów rękodzielniczych.

W dyskusyi nad temi rezolucyami przemawiali między innymi p. dr. Małachowskiego, który udzielił kilku wyjaśnień w sprawie reformy przemysłowej i p. dr. Głąbiński, który z zadowoleniem powitał myśl stworzenia krajowej organizacyi rękodzielników. Następnie przemawiało jeszcze kilkunastu innych mowców, którzy poruszyli cały szereg spraw, obchodzących żywo stan rękodzielniczy.

Ostatecznie uchwalono rezolucye, postawione przez referenta i dodatek p. Męsowicza, aby odebrano czynnym wojskowym prawo wykonywania rękodzieła, jak np. roboty krawieckiej dla oficerów, a nawet ludzi cywilnych, oraz aby odebrano już raz zakładom karnym dostawy rządowe.

W końcu referowali jeszcze pp. Wenzel i dr. Obmiński sprawę reprezentacyi mieszczaństwa we wszystkich ciałach ustawodawczych. Po dłuższej na ten temat dyskusyi, uchwalił wreszcie wiec postawione przez referentów rezolucye. W pierwszej z tych rezolucyj wzywa wiec Rząd i Wydział krajowy, by jak najrychlej powołały: pierwszy do komisyi przemysłowej, istniejącej przy Ministerstwie handlu, a drugi do komisyi przemysłowej krajowej odpowiednią liczbę członków z grona samoistnych rękodzielników i t. d., celem skutecznego popierania ich interesów.

W dalszych rezolucyach wzywa wiec przyszłych posłów do parlamentu, z miast wybranych, by kategorycznie żądali od Rządu otwarcia granic rossyjskiej i rumuńskiej, celem zaaprowizowania miast w tańsze środki żywności i uchwala tylko takich kandydatów na przyszłych posłów do parlamentu popierać, którzy kategorycznie i niedwuznacznie złożą przyrzeczenie, że wszystkie postulaty na I. krajowym wiecu mieszczańskim uchwalone, z całą stanowczością i energicznie bronić i popierać będą.

Nadto uznał wiec za konieczne i niezbędne jak najliczniejszą reprezentacyę rękodzielników, kupców i przemysłowców w Radzie państwa i w Sejmie.

Na tem po godzinie 5 po południu zamknął przewodniczący obrady wiecu.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

W Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu w Krakowie odbyło się w sobotę pod przewodnictwem p. Kwiatkowskiego zgromadzenie kupców i przemysłowców, zwołane z inicyatywy dyrekcyi Banku, która proponuje rozszerzenie istniejącego przy Banku Związku kredytowego, celem eskontowania otwartych pretensyj książkowych i nieakceptowanych trat. Zgromadzenie po wyczerpującej dyskusyi wybrało osobną komisyę, która ma przeprowadzić rokowania z dyrekcyą Banku, celem możliwie jak najrychlejszego wprowadzenia zaproponowanego rozszerzenia Związku.

OSTATNIA POCZTA.

— *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie całego Ministerstwa, znoszące postanowienia rozporządzeń z d. 19 lipca 1902 i z 15 lipca r. 1906, w sprawie pomocniczych sił kancelaryjnych i rozporządzenia z 5 października r. 1902 o służbie pomocniczej w państwowych władzach, urzędach i zakładach.

— Zgromadzenie delegatów trzech komitetów przedwyborczych żydowskich Podgórza, Wieliczki i Bochni uchwaliło jednomyślnie ofiarować mandat P. Ministrowi skarbu dr. Korytowskiemu.

— Z Pragi donoszą: Pod przewodnictwem Marszałka kraju ks. Lobkowica odbyło się tu posiedzenie przewodniczących klubów Sejmu czeskiego, celem ustalenia dalszego programu prac. Uchwalono załatwić tylko sprawy najważniejsze ze względu na to, że już we środę sesya ma być zamknięta. Z powodu protestu Młodoczechów ustawa o przymusie wyborczym nie przyjdzie pod obrady.

— Sejmy: górnoaustryacki i styryjski zamknięto w sobotę.

— W Budapeszcie odbyło się wczoraj zgromadzenie, z inicyatywy stronnictwa niezawisłości, na którem uchwalono rezolucye z żądaniem zaprowadzenia samoistnego obszaru cłowego od r. 1917 i utworzenia samodzielnego Banku państwowego na Węgrzech w r. 1910. Podobne rezolucye uchwalono na zgromadzeniach w kilku miastach prowincyonalnych.

— *Osservatore Romano* donosi, że d. 15 kwietnia odbędzie się konsystorz, na którym Papież obsadzi opróżnione stolice biskupie i zamianuje nowych kardynałów.

— Niemiecki kanclerz Buelow wyjechał d. 25 b. m. do Rapallo we Włoszech.

Do *Agencyi Stefaniego* donoszą z Berlina, że podróż kanclerza Buelowa do Rapallo postanowiona została ostatecznie dopiero w d. 22 b. m. W tym dniu zawiadomił kanclerz włoskiego ambasadora w Berlinie, Pansę, że z przyjemnością zjechałby się z ministrem Tittonim, który złoży wizytę ks. Buelowowi w Rapallo d. 27 b. m.

Tribuna pisze o tym zjeździe, że wobec przyjaźni włosko-niemieckiej, zjazd ten może mieć znaczenie tylko dodatnie.

— Królestwo angielscy — wedle informacyj z Paryża — udadzą się d. 26 kwietnia nie z Marsylii, jak pierwotnie zamierzano, lecz z Tulonu do Kartageny, gdzie nastąpi spotkanie z królem hiszpańskim. Jak słychać, wódz eskadry morza Śródziemnego, admirał Touchard złoży królowi angielskiemu wizytę na pokładzie pancernika „Suffren“.

Temps dowiaduje się, że król Edward angielski podczas swej podróży przybędzie *incognito* do Rzymu.

— Rząd bułgarski wniósł d. 25 b. m. w Sobraniu projekt ustawy, nakładającej surowe kary za zamachy zbrodnicze, naruszające spokój publiczny, za zamachy na księcia, na następcę tronu, ministrów, prokuratora, urzędników sądowych i na oddziały wojska, przywołane do utrzymania porządku. Sprawcy tych zbrodni mają być stawiani przed sąd wojenny.

Sobranie przyjęło nową ustawę prasową wśród protestów opozycyi.

— Na posiedzeniu Synodu w Konstantynopolu wniósł patryarcha ekumeniczny wybór komisyi dla zbadania sprawy unii z Rzymem. Dyskusyę nad tym wnioskiem odroczono.

Na wniosek patryarchy uchwalił Synod wystosować do cara Mikołaja telegram z prośbą o interwencyę, z powodu prześladowania Greków w Bułgaryi i w sprawie Kucowołochów. Dalej uchwalono wysłać w tym samym celu deputacyę do gabinetów europejskich mocarstw. Deputacya składać się ma z superiora patryarchalnego klasztoru w Moskwie i z proboszcza greckiej gminy wyznaniowej w Paryżu.

— Z Managuy nadeszły do Nowego Jorku wiadomości, iż połączone armie powstańców z Nikaraguy i Honduras pobiły koło Maraity armię prezydenta republiki Honduras, generała Bonilli, po 10-dniowym gwałtownym boju. Minister wojny z Honduras, generał dr. Sotera Barahona, ciężko ranny, dostał się do niewoli wraz z wielu innymi jeńcami.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 26 marca. Prognoza na 27 marca: W Galicyi i na Bukowinie: Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, temperatura mało zmieniona; stan utrzymuje się równomiernie dalej.

Wiedeń, 26 marca. Zgromadzenie 1000 krawczyń przyjęło propozycye komitetu strejkowego, tyczące się podwyższenia płac. Strejkujący krawcy postanowili wrócić dziś do pracy z tem zastrzeżeniem, że we wtorek po świętach na nowo rozpoczną strejk, jeśli życzenia ich do tego czasu nie będą uwzględnione.

Wiedeń, 26 marca. Dzienniki donoszą, że kilka przedsiębiorstw, uczestniczących w Biurze obrachunkowem skartelowanych austr. przedsiębiorstw górniczych otrzymało nakaz zapłacenia podatku zarobkowego od tego Biura; przypisany podatek ma sięgać wstecz aż po r. 1898 i według *Fremdenblattu* ma dochodzić do $6^{1}/_{2}$ milionów kor. Przedsiębiorstwa owe oświadczyły w podaniach, wystosowanych do władzy podatkowej, że Biuro obrachunkowe nie jest wcale przedsiębiorstwem zarobkowem, lecz służy tylko do celów kontroli i statystyki. Ostateczna decyzya władzy podatkowej jeszcze nie zapadła.

Wiedeń, 26 marca. Do dzienników tutejszych donoszą z Bukaresztu, że nowy rząd rumuński usunął wszystkich prefektów ze służby i zamianował nowych, oraz wydał manifest do ludności, w którym zapowiada założenie banku rolniczego dla zakupna i wydzierżawiania chłopom dóbr państwowych, tudzież zniesienie kilku podatków, uciążliwych dla włościan. Nowi ministrowie Harep i Mortzun odjeżdżają do Multan, ażeby osobiście interweniować wśród włościan.

Dalej donoszą do dzienników z Bukaresztu, że onegdaj chłopi chcieli wtargnąć do Gałaczu, zburzyć port i podpalić budynki rządowe. Przyszło do starcia z wojskiem, przyczem 25 chłopów zostało zabitych.

Budapeszt, 26 marca. Stan zdrowia Kossutha polepszył się.

Budapeszt, 26 marca. Pomocnicy krawieccy strejkują dalej; rokowania bowiem nie doprowadziły do rezultatu, ponieważ nie wypełniono ich żądań.

Berlin, 26 marca. *Nordd. Allg. Ztg.* występuje przeciwko doniesieniom kilku pism wiedeńskich, które pisząc o podróży Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda do Berlina, uczyniły zarzut, jakoby rząd niemiecki i cesarz Wilhelm mieszali się do wewnętrznych spraw Austryi. Przytoczony dziennik przypomina kilkakrotne oświadczenia ks. Buelowa, który stanowczo temu zaprzeczył.

Berlin, 26 czerwca. Pułkownik Deimling, mianowany generał-majorem, ustąpił z naczelnego dowództwa wojsk kolonialnych. Następcą jego został podpułkownik Estorf.

Hamburg, 26 marca. Sytuacya strejkowa w porcie zmieniła się od soboty nie wiele. Z powodu napływu chętnych do pracy robotników angielskich i niemieckich, będzie dziś praca podjęta na wielką skalę; zgłosiło się dotąd 3.500 robotników.

Kolonia, 26 marca. *Köln. Ztg.* w telegramie z Berlina występuje przeciwko niektórym pismom w Paryżu, które zamordowanie Mauchampsa w Marokku łączą z polityką niemiecką.

Brunszwik, 26 marca. Zgromadzenie, w którem wzięło udział przeszło 1000 osób, przyjęło rezolucyę, która staje na stanowisku uchwały Rady związkowej z dnia 28 lutego i wszelkie dalsze agitacye Welfów uważa za bezowocne i szkodliwe.

Rapallo, 26 marca. Kanclerz Bülow przybył tu wczoraj wieczorem.

Crefeld, 26 marca. Zmarł znany poseł do parlamentu niemieckiego książę Ahrenberg.

Paryż, 26 marca. *(Agencya Havasa).* Rada ministrów uchwaliła na wniosek ministra wojny Picquarda i ministra spraw zagranicznych Pichona, obsadzić tymczasowo na rzecz Francyi miejscowość Udia, póki rząd marokkański nie da zadośćuczynienia za zamordowanie dr. Mauchampsa.

Bukareszt, 26 marca. Nowy gabinet ukonstytuował się, jak następuje: Dymitr Sturdza — prezydyum i sprawy zagraniczne; Jean Bretiano — sprawy wewnętrzne; Emil Costinesco — skarb.; Spiru Harep — oświata; Anton Carp — rolnictwo, handel, przemysł; Tomasz Stelian — sprawiedliwość; Mortzun — roboty publiczne; generał Averesco — wojna.

Sofia, 26 marca. Z powodu agrarnych rozruchów w Rumunii wielu rumuńskich dzierżawców z nad Dunaju uciekło do bułgarskich portów.

Sofia, 26 marca. Ostatnie reformy rządu, zwłaszcza ustawa prasowa, natrafiły na opozycyę w opinii publicznej. Na zgromadzeniu radykalnem uchwalono protest przeciw tej ustawie i wezwanie zwalczania rządu jak najostrzejszymi środkami. Dyskusya w Izbie przed uchwaleniem ustawy prasowej była bardzo gwałtowna, przyszło do starcia między większością a opozycyą. Dep. Jonow rzucił się na posła Kristofa; posiedzenie musiano przerwać.

Sofia, 26 marca. Według wiadomości, nadchodzących z nadgranicznych miasteczek Rahowo, Sistowo, Nikopoli i Ruszczuk, zbiegowie z Rumunii spotykają się z życzliwem przyjęciem. Rząd polecił władzom, aby również i Żydom, co do których istnieją ustawowe ograniczenia imigracyjne, nie czyniono żadnych trudności.

Na rumuńskim brzegu Dunaju widać kilka wsi stojących w płomieniach.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 26 marca. Sąd polowy skazał trzy osoby na śmierć.

Warszawa, 26 marca. *(Tel. pryw.)* Wczoraj rano przybyło do zarządu zakładów gazowych przeszło 30 kobiet, żon robotników gazowni, aresztowanych w swoim czasie w obu gazowniach. Przybyłe kobiety stanęły przed gabinetem dyrektora i oświadczyły, że nie ustąpią, póki nie otrzymają nowej zapomogi. Jakoż do godziny 2 nie chciały wypuścić dyrektora z gabinetu, mimo perswazyi urzędnika. Przywołano policyę, która część kobiet aresztowała.

Kijów, 26 marca. *(Tel. pryw.)* Rada profesorów Uniwersytetu wypracowała odezwę do studentów, w której zwraca ich uwagę na akty gwałtów, popełnione przez studentów, które wywołały przerwę wykładów i wyraża nadzieję, że większość studentów, mająca na celu naukę, utrzyma porządek i życie naukowe. Gdyby wykładów nie wznowiono do 1 kwietnia, Uniwersytet będzie zamknięty do następnego roku szkolnego, co spowoduje wydalenie wszystkich studentów.

Mińsk, 26 marca. *(Tel. pryw.)* Prezesem Towarzystwa rolniczego obrano jednomyślnie p. Wojniłłowicza.

Kostroma, 26 marca. *(Tel. pryw.)* Tłumy włościan dokonywały rabunków podczas jarmarków w Krasnem, Plessie i Puczerzy. Rozruchy we wszystkich tych miejscowościach stłumiono. W Puczerzy, gdy kozacy zjawili się na placu, rozległy się z tłumu wystrzały, jedna kula zabiła konia podoficera. Kozacy dali salwę, od której zabitych zostało 10 ludzi. Liczba rannych niewiadoma.

Petersburg, 26 marca. *(Tel. pryw.)* *Now. Wremia* podaje, że w Petersburgu tworzy się stała organizacya polska. W tej sprawie odbyło się w sali bibliotecznej przy kościele św. Katarzyny posiedzenie pod przewodnictwem b. posła p. Jałowieckiego. Omówiono sprawę codziennej gazety polskiej w Petersburgu. Gazeta ma stanowić własność spółki udziałowej i bronić interesów narodu polskiego.

Petersburg, 26 marca. *(Pet. Ag. tel.).* Dyrektor Pet. Agencyi telegraficznej Trubaczew zmarł nagle ubiegłej nocy.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 23 marca 1907.

Hotel George'a.

PP. E. ks. Sapieha z Bilki szlach., K. Marmorosz z Kozowy, K. Winnicki z Turadów, J. Rozwadowski z Władek, W. Fibich z Krukienic, W. Czaykowski z Pietniczan, H. Czaykowski z Bóbrki.

Hotel Imperial.

PP. M. Wojciechowski z Porchawy, Z. Obertyński z Hujcza, A. Kobylański ze Snowidowa, K. Wołkowicki ze Stryja, Z. Pietruski z Przeworska.

Hotel Francuski.

P. H. br. Wattmann z Rudy Rożanieckiej.

Hotel Centralny.

P. S. Nieniewski z Brzeska.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 26 marca.

	płacą K	h	żądają K	h
	waluta koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	586	—	596	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	108	—	115	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	576	—	582	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
„ „ „ $4\frac{1}{2}$ pr. „ los w 50 l.	100	10	100	80
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	97	20	97	90
„ kraj. $4\frac{1}{2}$ pr. „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	97	60	98	30
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	98	60	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41\frac{1}{2}$ lat	98	60	—	—
4 pr. los w 56 lat	97	40	98	10
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	99	—	99	70
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$ pr. (3 em.)	101	—	101	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	97	10	97	80
Kol. lokalne dtto 4 pr.	97	10	97	80
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	97	50	98	20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	95	20	96	90
„ „ „ 4 konwen.	97	20	97	90
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	85	—	95	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	28	11	45
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	252	—
„ „ „ papierowych	252	60	254	70
100 marek niemieckich	117	60	118	20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23 marca 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98·50	99·70
styczeń-lipiec	98·35	98·55
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·85	100·05
kwiecień-październik	99·90	100·10
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	150·—	152·—
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	212·—	214·—
„ „ „ 1864 po 100 zł.	265·—	267·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	265·—	267·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·—	292·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·40	116·60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	98·55	98·75
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98·75	99·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·10	117·10
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye)	466·75	468·75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	123·50	124·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	98·55	99·55
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	98·55	99·55
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	106·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·—	123·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	98·70	99·70
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	98·80	99·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	99·30	100·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	99·15	100·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	99·35	100·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	99·15	100·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	99.25	100·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	99·60	100·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	99·60	100·60
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	98·50	99·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	98·55	99·55
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	98·70	99·70
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·75	117·75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	94·—	94·20
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	148·75	150·75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	196·85	198·85
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	196·85	198·85
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	95·45	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93·55	94·55
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·50	104·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96·70	97·70
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·45	101·45
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	97·—	98·—
Gal. obl prop. z roku 1889 4 pr.	98·65	99·65
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	94·75	95·75
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	97·—	106·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	181·25	182·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	98·40	99·20
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	266·—	276·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	272·—	282·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·10	102·10
„ „ „ „ „ 4 pr.	98·75	99·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·50	111·50
„ „ „ „ los 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	100·10	101·10
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	97·25	98·25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97·40	98·40
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·50	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98·50	99·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotne	100·75	101·75
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4\frac{1}{2}$ pr.	100·60	101·60
Banku kr. losy $57\frac{1}{2}$ l. za 200 k. 4 pr.	96·50	97·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	99·15	100·15
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·75	100·70
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	114·60	115·60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·80	116·80
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	90·—	91·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	97·55	98·55
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	102·25	103·25
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·15	23·15
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	438·—	448·—
Clary 40 zł. m. k.	138·—	144·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	82·—	90·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	88·—	96·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	56·—	61·—
Palfy 40 zł. m. k.	170·—	180·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	45·75	47·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26·25	28·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	56·—	60·—
Salma 40 zł. m. k.	190·—	200·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	84·50	90·50
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	309·50	310·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3400·—	3402·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	669·50	670·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	789·25	790·25
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	572·—	578·—
Galic. banku hip. 200 zł.	587·—	590·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	110·—	115·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	446·50	447·50
„ Austro-węg. 1400 kor.	1764·—	1773·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	574·50	575·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·50	245·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	242·50	242·90
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	480·—	485·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	430·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5530·—	5570·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	420·—	430·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	576·—	579·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	372·—	376·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1015·—	1021·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	707·—	717·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	587·—	598·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	583·—	584·—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2456·—	2457·—
Schodnicy 500 kor.	541·—	551·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	388·—	392·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	271·—	275·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	241·80	242·20
Paryż za 100 franków	$95·57\frac{1}{2}$	95·70
Petersburg za 100 rubli $5\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	$117·92\frac{1}{2}$	$118·12\frac{1}{2}$
Włoskie banki	$95·42\frac{1}{2}$	95·55
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·40	95·55
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·14	19·16
20-markówka	23·54	23·62
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·95	118·15
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·40	95·60
Ruble	$2·52\frac{3}{4}$	$2·53\frac{3}{4}$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 30.956/VII. c. (2202 3—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli wodnych na Sanie na przestrzeni od ujścia Wisłoka km. 90·9 do ujścia do Wisły km. 0·0 w ogóle a w szczególności do budowli pod Piskorowicami—Dębnem, pod Wierzawicami, Rzuchowem—Tarnawcem, pod Kuryłówką—Starem miastem, pod Sarzyną przy lewym brzegu i powyżej i poniżej przekopów pod Ulanowem, pod. Pławem wykonać się mających w latach 1907, 1908 aż do końca roku 1909, odbędzie się dnia 9 kwietnia 1907 w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Sanu w Przemyślu o godzinie 12 w południe publiczna rozprawa ofertowa.

Oprócz do wymienionych budowli, będzie przedsiębiorca dostarczać w powyższym czasie materyałów faszynowych także do innych budowli regulacyjnych między ujściem Wisłoka a ujściem Sanu do Wisły, gdyby w powyższym czasie miały być wykonane.

Z przedsiębiorstwa niniejszego wyklucza się natomiast na r. 1907 dostawę materyałów do tych budowli regulacyjnych, które ma w ciągu r. 1907 wykończyć dotychczasowe przedsiębiorstwo, a w szczególności do budowli w przekopach pod Sarzyną, pod Kopkami—Bielinami—Rudnikiem, pod Bielińcem—Przędzelem, pod Przędzelem—Zarzeczem, pod Pysznicą—Pławem, pod Brandwicą—Charzewicami; wreszcie pod Majdanem zbydniowskim—Wulką turzebską—Żabnem.

Po roku 1907 będzie przedsiębiorstwo obowiązane dostarczać po tych samych cenach potrzebny ewentualnie jeszcze materyał faszynowy także do wymienionych powyżej na razie wykluczonych budowli.

Ilość materyałów w tym czasie dostawić się mającą, wynosi razem dla całej przestrzeni:

około 110.000 m^3 (stodziesięć tysięcy m^3) faszyn lasowych;

22.000 m^3 (dwadzieścia dwa tysięcy m^3) faszyn wiklowych;

900.000 (dziewięćset tysięcy) sztuk kołków faszynowych o łącznej wartości około 300.000 koron.

Wykazane powyżej ilości materyałów mających się dostawić w terminach i do poszczególnych budowli wskazanych przez c. k. Kierownictwo budowy względnie przez jego ekspozyturę w Nisku mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania, o 20 prc. (dwadzieścia procent) zwiększone lub zmniejszone a przedsiębiorca nie może w razie zwiększenia dostawy żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczane, ani też rościć sobie jakiekolwiek pretensye do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godz. 12 w południe, czas kolejowy, w dniu rozprawy mają być wniesione oferty sporządzone według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum w kwocie 8.000 koron (osiem tysięcy koron) w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych.

W ofercie ma być ofiarowany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub po terminie nie będą wcale przyjęte — zaś oferty oddane w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone stemplem i we wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Lwów, dnia 18 marca 1907.

(Wzór oferty)

Oferta.

Stempel
1 kor.

Mocą której ja(my) niżej podpisany(i) obowiązuję(my) się w latach 1907, 1908 aż do końca roku 1909 dostarczać w terminach i na placu budowy przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu względnie przez jego Ekspozyturę w Nisku wyznaczać się mających materyałów faszynowych, t. j. faszyn lasowych i wiklowych, tudzież kołków faszynowych do budowli regulacyjnych na Sanie między ujściem Wisłoka do Sanu a Wisłą km. 90·9 do km. 0·0 względnie do budowli w obwieszczeniu podanych w ilości i pod zastrzeżeniami w obwieszczeniu i we warunkach podanymi za opustem . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne są mi(nam) znane i poddaję(my) się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam . . . . .

Przemyśl, dnia . . . 1907.

(Imię i nazwisko, miejsce zamieszkania).

L. cz. E. 8/5 (24) (2219 3—3)

Na żądanie Saula Rollera w Złoczowie odbędzie się dnia 12 kwietnia 1907 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 relicytacya 4/12 części realności lwh. 76 ks. gr. gm. kat. Białykamień część I.

Części nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 933 kor.

Najniższa cena wynosi 466 kor. 50 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Olesko, dnia 25 lutego 1907.

L. cz. E. XVII. 2806/6 (5) (2268 2—3)

Na żądanie Franciszki Mantel we Lwowie, zastąpionej przez adwokata dra Brendla odbędzie się dnia 29 kwietnia 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. VI. licytacya realności pod lk. 157 4/4 we Lwowie przy ul. Paulinów l. 12 a, położonej whl. 133 Dz. IV. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej, składającej się z parceli bud. 318 1/2 o 122 m², gruntowej 6084/1 o 385 m² domu parterowego murowanego, stajni, szopy, drewutni i piwnicy wraz z przynależnościami, w protokole oszacowania z dnia 3 stycznia 1907 E. XVII. 2806/6 (2) oznaczonemi.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5190 kor. 60 hal., przynależności zaś na 244 kor. 85 hal.

Najniższa cena wynosi 2717 kor. 73 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVII.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XVII.
Lwów, dnia 25 lutego 1907.

L. 2923/07 (2264 2—3)

Obwieszczenie.

W myśl uchwały Magistratu z dnia 19 marca roku 1907 rozpisuje się niniejszem licytacyę za pomocą pisemnych ofert na wykonanie budynków rzeźni miejskiej a mianowicie: budynku głównego, domu dla nadzorcy, domu administracyjnego, stajni dla bydła i gnojowni, stajni dla nierogacizny i gnojarki, klarowni, stajni dla koni i remizy, kanalizacyi, ogrodzenia, założenia bruków, szutrowania podwórza i dróg i budowy studni, na gruncie miejskim „Blich" zwanym.

Ogólny koszt budowy wyż wspomnianej obliczony jest na kwotę 186.209 kor. 67 hal.

Oferty należycie opieczętowane i zaopatrzone w wadyum w kwocie 9300 koron należy wnosić na ręce Prezydyum Magistratu najpóźniej do dnia 15 kwietnia b. r. do godz. 2 w południe.

Odnośne plany, kosztorysy i warunki licytacyjne wraz z warunkami budowy przejrzeć można w biurze technicznem Magistratu w godzinach urzędowych.

Z Magistratu.
Drohobycz, dnia 19 marca 1907.
Niewiadomski.

L. cz. E. 1198/6 (7) i E. 1429/6 (4) (2273 2—3)

I) Na żądanie Banku zaliczkowego w Glinianach zastąpionego przez Dyrekcyę odbędzie się dnia 29 kwietnia 1907 o godzinie 3 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya 1/3 części realności whl. 63 gminie Ubinie tj. części gospodarstwa włościańskiego, składającego się z chaty, stodoły z placem i 3 m. 1460□ roli.

II) Na żądanie Izraela Zippera, kupca w Busku, odbędzie się dnia 29 kwietnia 1907 o godzinie 4 po południu licytacya realności whl. 1939 gminy Busk.

Nieruchomości tej 1/3 części wystawiona na licytacyę, jest oceniona ad I) na 852 kor. 10 hal.

Najniższa cena wynosi 568 kor. 6 hal., ad II) na kwotę 851 kor. 24 hal.

Najniższa cena wynosi 567 kor. 44 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Busk, dnia 20 marca 1907.

L. cz. E. 5806/6 (7) (2354)

Na żądanie Jakima Odosija odbędzie się dnia 29 marca 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 28 w Kołomyi licytacya realności zobowiązanego Petra Bełdyka własnych, a to realności whl. 44 gm. Tłumaczyk, składającej się z ziemi ornej pow. 3 m. 10540□, tudzież połowy realności whl. 43, tejsamej księgi gruntowej, składającej się z chaty i budynków gospodarczych.

Nieruchomość whl. 44 jest oceniona na 1640 kor., zaś whl. 43 na 130 kor.

Najniższa cena wynosi tedy co do realności whl. 44, 1093 kor. 33 hal., a co do połowy realności whl. 43 kwotę 86 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły cenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 23 lutego 1907.

L. cz. E. VI. 4127/6 (4) (2326)

Na żądanie Estery Sammt recte Sand w Tarnowie odbędzie się 28 marca 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, celem zniesienia współwłasności realności lwh. 109 gm. Grabówka licytacya tejże realności.

Najniższa cena wynosi 1400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w tut. sądzie Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnów, dnia 18 lutego 1907.

L. cz. E. X. 1357/6 (5) (2324)

Na żądanie Katolicko-narodowej Spółki oszczędności i pożyczek w Stanisławowie zastąpionej przez adwokata dra Słotwińskiego odbędzie się dnia 22 marca 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacya połowy realności whl. 3332 Stanisławów, obejmującej dom lk. 218 st. 22 n., przy drodze polnej wKnihininie kolonii z budynkami gospodarczymi parc. bud. 1326 powierzchni 401 m.² i pgr. 1657/3 ogród powierzchni 1232 m.² ocenionej na 2225 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1113 kor.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.
Stanisławów, dnia 27 stycznia 1907.

L. cz. E. 1400/6 (3) (2344)

Dnia 23 kwietnia 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI. odbędzie się licytacya realności objętych whl. l. 227 i 582 gminy Uścieczko.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 700 koron, a w szczególności whl. 727 na 400 koron, a whl. 582 na 300 koron.

Najniższa cena wynosi 466 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. VI.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłuste, dnia 16 lutego 1907.

L. cz. E. 98/7 (4) (2278)

Na żądanie Matwija Maraka, gospodarza z Dobrowlan, odbędzie się dnia 30 kwietnia 1907 o godz. 10 przed południem w tutejszym sądzie Nr. 1 licytacya całej realności whl. 303 gminy Dobrowlany, składającej się z pól ornych i połowy realności whl. 978 tejże gminy, składającej się z placu budowlanego i na nim postawionej lepianki z komorą i chlewkiem, tudzież z parcel gruntowych, stanowiących ogród; whl. 303 obszaru 73 ar 45 m², zaś whl. 303, 21 ar 8 m², Fedia Szczerbaka własnych

Nieruchomości powyższe oceniono na 975 koron, z której to kwoty 100 koron na budynki przypada.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 650 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy, przejrzeć w sądzie tutejszym, bioro Nr. 1.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Medenica, dnia 4 marca 1907.

L. cz. E. 1807/6 (2) (2339)

Na żądanie Kasy pożyczkowej gminy Iwanie puste zastąpionej przez adw. dr. Jana Hryniewieckiego odbędzie się dnia 26 marca 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Mielnicy licytacya całych realności whl. 516, 581 i 647, tudzież 2/8 części whl. 582 ks. gr. gm. Iwanie puste spadkobierców Maksyma Krajewskiego własnych wraz z przynależnościami, składającemi się z oparkanienia i drzew owocowych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 2100 kor., przynależności zaś na 200 kor.

Najniższa cena wynosi 1533 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielnica, dnia 24 lutego 1907.

(2291 1—3)

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w sobotę po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Piątek 5 kwietnia 1907 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian i karty z widokami.

Sobota 6 kwietnia 1907 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 24 marca 1907.

L. cz. E. 2808/6 (5) (2334)

Na żądanie Gusty Offenberger odbędzie się dnia 28 marca 1907 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 w tut. gmachu sądowym licytacya realności whl. 375 ks. gr. gm. Tyszkowce objętej składającej się z pgr. 560/3, 560/4, 560/3 i pb. 532, wraz z przynależnościami, składającemi się z oziminy na pgr. 560/2.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę jest oceniona bez uwzględnienia ciężaru prawa dożywotniego użytkowania na 1290 kor., zaś z uwzględnieniem tego ciężaru na 930 kor., przynależności zaś na 10 kor.

Najniższa cena wynosi 867 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 28 stycznia 1907.

L. cz. E. 1797/6 (4) (2338)

Na żądanie Feigi z Eisenbergów Woreczek odbędzie się dnia 8 kwietnia 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya 2/16 części realności whl. 880 i 2/4 części realności whl. 900 ks. gr. gm. kat. Mielnica Małki Woreczek własnych wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanu, komórki i stajenki.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 1460 kor., w szczególności 2/16 części realności whl. 880 na 450 koron a 2/4 części realności whl. 900 na 1010 kor., przynależności zaś na 10 kor.

Najniższa cena 2/16 części realności whl. 880 wynosi kwotę 225 kor., a 2/4 części realności whl. 900 z przynależytościami kwotę 510 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielnica, dnia 1 marca 1907.

L. cz. E. 4816/6 (4) (2322 1—2)

W sądzie tutetszym odbędzie się dnia 17 maja 1907 licytacya przymusowa realności whl. 1406 gm. Nowy Sącz objętej, własność Heleny Skórnog i spół.

Cena szacunkowa wynosi 6315 kor.

Najniższa cena 3243 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 12 marca 1907.

L. cz. E. 916/6 (6) (2328 1—3)

Na żądanie ks. Piotra Sawczyńskiego w Mogielnicy odbędzie się dnia 16 kwietnia 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności whl. 218 gminy Mogielnica objętej, Julii Jaroszewskiej własnej, składającej się z pgr. 1929/2 obszaru 1940 sążni.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1000 kor.

Najniższa cena wynosi 666 koron 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oce-

nienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Budzanów, dnia 25 lutego 1907.

L. cz. E. 3925/6 (6) (2323 1—3)

Dnia 10 maja 1907 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Oddziele Nr. III. sądu tutejszego licytacya

1. realności w Samborze - Przemyska whl. 70,
2. realności w Samborze - Przemyska whl. 123,
3. połowy realności w Samborze-Przemyska whl. 71,
4. połowy realności w Samborze-Przemyska whl. 72 z przynależnościami.

Nieruchomości, składające się z budynków i ogrodu z przynależnościami oceniono: ad 1. na 20.765 koron 86 hal., ad 2. na 5451 koron, ad 3. na 8065 kor. 1 hal., ad 4. na 9290 kor. 49 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad 1. 10,382 koron 93 hal., ad 2. 2725 kor. 50 hal., ad 3. 4032 koron 50 hal., ad 4. 4645 kor. 24 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w Oddziele Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sambor, dnia 11 marca 1907.

L. cz. E. XXI. 240/7 (4) (2363 1—3)

Dnia 1 maja 1907 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym licytacya 13/16 części realności pod lkon. 142¾ we Lwowie przy ulicy Żółkiewskiej położonej whl. 102 dziel. III. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej, składającej się z parceli budowl. lkat. 2645, która jest obecnie pustym niezabudowanym gruntem wraz z przynależnościami w protokole ocenienia z 5 marca 1906 lcz. E. XXI. 240/7 (3) opisanymi, a składającymi się z parkanu, bramy wjazdowej i furtki.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 10.400 kor., przynależność zaś na 60 kor. 12 hal.

Najniższa cena wynosi 6973 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XXI.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Sekcya I., Oddział XXI.

Lwów, dnia 18 marca 1907.

L. cz. E. 1847/6 (11) (2332)

Dnia 22 kwietnia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 odbędzie się licytacya realności w Zażelu położonych Iwana Waśka objętych whl. a) 470, b) 588 i połowy c) whl. 216 i d) 478 przeszło 6 morgów gruntu z chatą, budynkami gospodarskiemi i ad d) młynem o kompletnem urządzeniu młynarskiem: 3 kamienie francuskie, konstrukcya z transmisyą do ruchu motorowego jednak bez motoru, uszkodzonym pytlem cylindrowym, na warunkach przedłożonych niniejszem ustalonych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na koron ad a) 448, b) 700, c) 2440, d) 3310, przynależności zaś ad d) na 3325 kor.

Najniższa cena wynosi kor.: ad a) 245, b) 533, c) 1627, d) zpn. 3370, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta może każdy mający chć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w tus. biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przebicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bełz, dnia 16 marca 1907.

L. cz. E. 225/6 (8) (2277)

Na żądanie Marguli Siebenberg w Bobulińcach odbędzie się dnia 30 kwietnia 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1 licytacya realności whl. 29ks. gr. gminy Mikulińce, składającej się z placu budowlanego z domem kamiennym ocenionej na 1600 kor.

Najniższa cena wynosi 800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mikulińce, dnia 9 marca 1907.

L. cz. E.166/7 (2357)

Na żądanie Sprincy Weiss w Kamionce str. odbędzie się dnia 10 maja 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. licytacya połowy realności whl. 2167 gm. Kamionka strum. składającej się z parc. bud. 196/2 o 35 m.² stojącego na niej piętrowego domu murowanego blachą krytego, wraz z przynależnościami, składającemi się z jednej drabiny.

Połowa tej nieruchomości wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2500 kor., połowa zaś przynależności na 2 kor.

Najniższa cena wynosi 1251 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu relicytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej części nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kamionka strum. dnia 22 lutego 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 2/7 (1) (2206 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku p. Rozalii Drzymałowej kupcowej nieprotokołowanej w Rzeszowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego p. Franciszka Lewińskiego zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Hermana Leckera, adwokata w Rzeszowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 2 kwietnia 1907, o godzinie 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 42 II. p. przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 28 kwietnia 1907, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 29 kwietnia 1907 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w okręgu tutejszego sądu lub w pobliżu tegoż mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika do doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomodnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 18 marca 1907.

L. cz. S. 1/7 (1) (2244 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Wadowicach otworzył konkurs do majątku Towarzystwa kowali w Sułkowicach.

Komisarzem konkursowym mianowany przełożony sądu c. k. rskr. Stanisław Zacharyasz w Myślenicach, tymczasowym zawiadowcą adw. dr. Mikołaj Klakurka w Myślenicach.

Audyencya do wyboru wyznaczona na dzień 26 marca 1907 godz. 10 rano w sądzie w Myślenicach.

Wierzytelności zgłoszone być mają w sądzie powiatowym w Myślenicach do 15 maja 1907, zaś audyencye likwidacyjną wyznaczono na 29 maja 1907 godz. 10 rano w sądzie powiatowym w Myślenicach.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 14 marca 1907.

L. cz. S. 5/7 (1) (2362 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Zallela Wildera, dzierżawcy dóbr w Wierzbiążu z miejsca pobytu niewiadomego, zastąpionego przez p. Hilarego Sawczyńskiego c. k. notaryusza w Bełzie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Naczelnika sądu powiatowego w Bełzie zaś tymczasowym zawiadowcą masy adw. dr. Emila Wilkowskiego w Bełzie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 28 marca 1907 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Bełzie przedłożyli dokumenty poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Bełzie najdalej do dnia 17 kwietnia 1907 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 23 kwietnia 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie powiat. wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Bełzie lub w pobliżu Bełza mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 15 marca 1907.

L. cz. S. 3/7 (1) (2319 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Jana Jarmarka nieprotokołowanego kupca w Grzymałowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sędziego powiatowego p. Jacka Baya w Grzymałowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Hermana Kofflera, adw. w Grzymałowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi wyznaczonej na dzień 4 kwietnia 1907 o godz. 9 przed południem w c. k. sądzie powiat. w Grzymałowie przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Grzymałowie najdalej do dnia 31 maja 1907, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 25 czerwca 1907 o godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Grzymałowie lub w pobliżu Grzymałowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 21 marca 1907.

L. cz. S. 1/7 (18) (2313)

E d y k t.

W konkursie Zygmunta Jollesa ustanawia się stałym zawiadowcą masy adwokata dr. Fryderyka Halperna, zaś tegoż zastępcą Lipę Eingenfelda, kandydata adwokackiego w Stanisławowie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 31 stycznia 1907.

Konkursa.

L. 12.301 (2225 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania posady nauczyciela matematyki i fizyki w c. k. gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Przemyślu ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązane są pobory w myśl ust. z dnia 19 września 1898 (Dz. p. p. Nr. 173).

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty za pośrednictwem swej władzy przełożonej do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 15 kwietnia 1907.

Kandydaci, którzy po uzyskaniu zupełnej kwalifikacyi pełnili w szkołach średnich obowiązki zastępców nauczycieli, a pragną, aby im służba ta policzona była, mają wykazać w tabelach kwalifikacyjnych, jak najdokładniej, podając datę i liczbę dekretów, od którego czasu, jak długo i w jakiej liczbie godzin pełnili obowiązki nauczycielskie.

Kandydaci, którzy nie wyszli jeszcze z wieku obowiązującego do służby wojskowej, mają wykazać, czy uczynili już zadość obowiązkowi czynnej służby.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 14 marca 1907.

L. 702. (2368 1—3)

Konkurs.

Gmina miasta Mielca potrzebuje weterynarza z płacą roczną 1600 kor.

Podania do Zwierzchności gminnej wnosić należy zaraz, a najdalej do dnia 15 kwietnia 1907 r., do których mają być dołączone następujące dokumenta:

1. dyplom lekarza weterynaryi,
2. metryka urodzenia na dowód, że 40 lat życia nie przekroczono i na dowód posiadanego obywatelstwa austryackiego,
3. świadectwo moralności, i
4. świadectwa z ostatnich zajęć.

Nadmienia się przytem, że po roku zadowalniającej służby nastąpi stabilizacya, że przyjęty winien będzie zastosować się do regulaminu służbowego i że służbę swą gminie ma o 3 miesiące naprzód wypowiedzieć.

Zwierzchność gminna.

Mielec, dnia 22 marca 1907.

Burmistrz, Feliks Leyko.

L. Prez. 5619 (2262 1—2)

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w Nrze 69 Gazety Lwowskiej ogłoszonego oznajmia się, że konkurs na posady sług sądowych i dozorców więźniów z dniem 30 kwietnia 1907 upływa.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 19 marca 1907.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 21/7 (2) (2294)

Obwieszczenie.

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 13 czasopisma „Przyjaciel ludu" z dnia 24 marca 1907 na stronnicy 7 w łamie 2 i na stronnicy 8 w łamie 1 artykuł pod tytułem: „Z Grybowskiego" zawiera w ustępie, rozpoczynającym się od wyrazów: „gdyż ludzie ci", a kończącym się wyrazami: „największy mason" znamiona zbrodni obrazy Członków Domu Cesarskiego z § 64 u. k., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 23 marca 1907.

Zl. 66 (2201)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 16 März 1907, Pr. I 76/7, die Weiterverbreitung der Nr. 8 der Zeitschrift: „Matice svobody" vom 13 März 1907 wegen des Artikels: „Pred odvodem. Zena delnice svemu synu"; der Stelle von „Veskeren spolecensky zivot" bis „k jich nasilnemu predvedeni" des Artikels: „Vychova militarismu" und des Artikels: „Odvedli Vas" nach § 65 lit. a, b, 305 und 300 St. G., und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr 8 ex 1863, verboten.

Das k. k Landes als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 16 März 1907, Pr. I. 74/7, die Weiterverbreitung der Nr. 11 der Zeitschrift: „Kacirske epistoly" vom 14 März 1907 wegen des Artikel: „Seb Faure: Zle ciny Boha (Dokonceni) Zlociny nabozenske"; „Predvolebni jeremiada patera Rypaka" samt 13 Illustrationen; wegen des Gedichtes: „Misionari ve vsi" und wegen des mit „Jakze, ty atheista" beginnenden und mit „lidske hlouposti" schließenden Absatze nach § 122 a, b und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 16 März 1907, Pr. I. 77/7 die Weiterverbreitung der Nr. 7 der Zeitschrift: „Chudas" vom 16 März 1907 wegen der Stellen von „Odborova organisace" bis „propagauda" von „Jak se ma organisovati mladez?" bis „spolky bezvercu", von „Sikovatil rekrutum" bis „Pane hejtman voni" und von „Co jest vojak?" bis „nasilim a zbarstvim" des Absatzes: „Ruzne zpravy" nach § 300 St. G. und nach Art IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R G Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 16 März 1907, Pr. I. 75/7, die Weiterverbreitung der Nummer 6 der Zeitschrift: „Komuna" vom 15 März 1907 wegen der Stellen von „Vedle mnoha jinych muze" bis „vsem jeho obrancum" des Leitartikels: „Stavka delniku parizskych elektraren"; von „Speciosus za stolem sedel" bis „ta dve mucednicka strasidla" und von „A verilo by, ne ze" bis „udelali z tebe svetece" des Feuilletons: „Dne 15 brezna 1907" nach § 305 und 303 St. G verboten.

Kuratele.

L. cz. P. V. 86/6 (5) (2224 1—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Dmytra Stelnija w Macoszynie.

Kuratorem jego ustanowiono adwokata dr. Leona Menkesa w Żółkwi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Żółkiew, dnia 28 lutego 1906.

L. cz. L. III. 3/6 (4) (2213 1—3)

Wasyla Jaremkowa syna Hrynkowego a wnuka Fedkowego z Niesłuchowa uznano marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Marka Słuszczyńskiego z Niesłuchowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Busk, dnia 1 grudnia 1906.

L. cz. L. 3/7 (1) (2211)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Maryę ze Słowików Noskową w Szczepanowicach.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Noska w Szczepanowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 24 lutego 1907.

L. cz. P. 14/6 (8) (2180)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Leona Błocha w Żarówce.

Kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Błocha w Żarówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radomyśl wielki, dnia 12 marca 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 534/6 (1) (2333)

Przeciw Ozyaszowi Wielopolskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Antoniego Gontka w Humniskach pozew o danie zabezpieczenia dla 1000 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 31 grudnia 1906 godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się pana Festenburga adwokata w Brzozowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzozów, dnia 24 grudnia 1906.

L. cz. C. II. 78/7 (1) (2329)

Przeciw Michałowi Janowi Rogowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tutejszego przez Leibischa Hellera, kupca w Budzanowie, pozew o 248 kor. 98 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 8 kwietnia 1907 godz. 9 rano w sali Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Michała Jana Rogowskiego ustanawia się Franciszka Rogowskiego w Budzanowie kuratorem.

Kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Budzanów, dnia 18 marca 1907.

L. 38.225.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 17. do 24. marca 1907.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Wąglik	Rawa ruska	Monasterek (ob. dw. 1 zagr.);
Szelestnica	Tarnów	Łukowa (1 zagr.);
Nosacizna	Borszczów Buczacz Husiatyn	Iwanków (2 zagr.); Komarówka ob. dw. (1 zagr.); Wasylkowce gm. i ob. dw. (3 zagr.);
Parchy	Brzozów Kałusz Podhajce Trembowla Złoczów	Górki (1 zagr.); Nowica (3 zagr.); Czeremchów ad Szwejków ob. dw. (1 zagr.); Budzanów ob. dw. (1 zagr.); Bełzec (3 zagr.);
Otręt	Stanisławów	Halicz (2zagr.);
Róża wąglikowa	Bochnia Husiatyn Kraków Rohatyn Strzyżów Wadowice	Grodkowice ob. dw. (1 zagr.); Husiatyn (56 zagr.), Kotówka ob. dw. (1 zagr.); Morawica ob. dw. (1 zagr.); Danilcze (1 zagr.); Głogów ob. dw. (1 zagr.); Ponikiew (1 zagr.) Stanisław górny (2 zagr.);
Pomór świń	Husiatyn Kosów Trembowla	Chorostków (2 zagr.), Jabłonów (1 zagr.), Kluwińce ob. dw. (1 zagr.), Peremiłów (1 zagr.); Kuty (1 zagr.); Dołhe (1 zagr.);
Wścieklizna	Drohobycz Horodenka Jarosław Kołomyja Przemyśl Rohatyn Wieliczka Lwów miasto	Uniatycze; Horodenka (1 zagr.); Dunikowice gm. i ob. dw. (2 zagr.) Radymno (1 zagr.); Kołomyja; Przemyśl (2 zagr.); Cześniki; Lednica górna (1 zagr); Lwów II. dzielnica;
Cholera drobiu	Myślenice Rohatyn	Mokówr (1 zagr.); Lubsza (7 zagr.).

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 24. marca 1907.

L. cz. C. X. 156/7 (1) (2267 2—3)

Edykt.

Przeciw Adolfowi Redler, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu pow. Sek. I. we Lwowie przez Dom bankowy Sokal i Lilien we Lwowie pozew o 503 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 2 kwietnia 1907 godzina 9 sala Nr. 7.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adwokata dr. Mieczysława Jabłonskiego we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział X.

Lwów, dnia 6 marca 1907.

L. 219/907 pr. (2347 1—3)

Wezwanie

do

Ottona Hajeka, kancelisty c. k. Prokuratoryi skarbu we Lwowie.

C. k. galic. Prokuratorya skarbu wzywa niniejszem po myśli Najwyższego postanowienia z dnia 24 czerwca 1835, ogłoszonego dekretem Kamery nadwornej z dnia 9 lipca 1835 l. 28.289, Ottona Hajeka, kancelistę c. k. Prokuratoryi skarbu we Lwowie, który 16 marca 1907 wydalił się samowolnie ze służby, aby w przeciągu dni 30, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania do urzędu powrócił, gdyż w razie przeciwnym wykreśli się go ze stanu osobowego urzędników.

C. k. gal. Prokuratorya skarbu.

Lwów, dnia 23 marca 1907.

L. cz. Cg. I. 2/7 (7) (2301)

Edykt.

Przeciw Teodorowi Kowalskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach przez Katarzynę Zając zam. Kowalską z Kurzan pozew o rozdział od stołu i łoża i alimentacyę.

Na podstawie pozwu została wyznaczona rozprawa na dzień 29 marca 1907 o godzinie 9 rano w tut. sądzie biuro Nr. 12.

Celem strzeżenia praw Teodora Kowalskiego ustanawia się pana adw. dr. Naglera w Brzeżanach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Brzeżany, dnia 21 lutego 1907.

(2287 1—3)

Pp. dr. Leon Halpern i dr. Mayer Beer Laub zostali wpisani z dniem dzisiejszym na listę adwokatów, pierwszy z siedzibą w Złoczowie, drugi we Lwowie, zaś adw. dr. Maryan Sietnicki z Trembowli zamierza przesiedlić się do Wojniłowa.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 16 marca 1907.

G. Zl. C. 45/7 (1) (2358)

Edict.

Wider Ladislaus und Franciszka Królikowski zuletz in Podbuż wohnhaft derer Aufenthalt unbekannt ist, wurde beim dem k. k. Bezirks Gerichte in Podbuż von der firma Singer C. Nähmaschiner Act. Ges. in Wien wegen 247 Kronen eine Klage angebrach. Auf Grund der Klage wurde die erste Tagsatzung für 26 März 1907 vormittags 9 Uhr bei diesem Gewichte Zimmer Nr. 1 angeordnet.

Zur Wahrung der Rechte des Ladislaus u. Franciszka Królikowski wird Herr Fed Opacki Grundwirth in Podbuż zum Curator bestellt.

Dieser Curator wird die Beklagten in der bezeichneten Rechtsache auf deren Gefahr und Kosten so lange vertreten, bis diese entweder sich bei Gericht melden, oder einen Bevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirks-Gericht, Abtheilung I.

Podbuż, am 12 März 1907.

L. cz. C. II. 54/7 (1) (2341)

Edykt.

Przeciw Janowi Rysiowi i Józefowi Rysiowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniósł Grzegorz Marnik pozew o 828 kor.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 23 marca 1907 o godz. 10 rano.

Ustanowiony celem strzeżenia praw Jana Rysia i Józefa Rysia kuratorem Józef Topor z Wadowic dolnych, zastępować ich będzie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni osobiście lub przez pełnomocnika w sądzie się zgłoszą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radomyśl-wielki, dnia 12 marca 1907.

L. cz. C. III. 112/7 (2) (2325)

Edykt.

Przeciw Pawłowi Wincentemu Kramarzowskiemu z Tarnowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie przez Chune Bleiweissa pozew o 265 kor. 50 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 27 marca 1907 godz. 10 rano biuro Nr. 10.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Mütza adwokata w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo. dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnów, dnia 27 lutego 1907.

L. cz. C. II. 108/7 (1) (2340)

Edykt.

Przeciw Agnieszce Stelmach z Niska której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Pinkasa Jakobiego pozew o zniesienie współwłasności realności whl. 290 gminy Nisko zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się termin do rozprawy na dzień 28 marca 1907 gogodzinę 9 rano.

Celem strzeżenia praw Agnieszki Stelmach ustanawia się pana dr. Franciszka Dzierżyńskiego adwokata w Nisku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Agnieszkę Stelmach w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nisko, dnia 21 marca 1907.

L. cz. C. IV. 26/7 (1) (2345)

Edykt.

Przeciw Iwanowi Choma synowi Iwana z Czarnej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ustrzykach przez Nestora Fedyszyna rolnika z Czarnej pozew o uznanie prawa własności pg. lkat. 2194, 2195 i t. d. w Czarnej zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 2 kwietnia 1907 godzinę 9 przed południem w tut. sądzie biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Iwana Chomy ustanawia się pana Jurka Potaraja wójta w Czarnej kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Iwana Chomę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 14 marca 1907.

L. cz. C. I. 85/7 (1) (2370)

Edykt.

Przeciw Paraszce Scieranka włościance w Woli piotrowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Łukasza Ciąkałę w Woli piotrowej pozew o 220 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 27 marca 1907 o 10 rano w biurze Nr. 9.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana Jan Wackermann w Bukowsku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie głosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział I.

Bukowsko. dnia 15 marca 1907.

L. cz. C. I. 80/7 (1) (2369)

Edykt.

Przeciw Teofilowi Myśko włościanowi w Tokarni, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiat. w Bukowsku przez Waśka Kilara z Tokarni pozew o 320 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 27 marca 1907 o 9 rano w biurze Nr. 9.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Jana Wackermana w Bukowsku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bukowsko, dnia 14 marca 1907.

Ч. сп С. I. 64 7 (1) (2335)

Против Борисови Глїбчукови с Семена з Старих Кут, котрого місце побуту не є відоме, внесено до підписаного суду слїдуючи позви 1. Бейля Штетнер з Кут о 300 кор., 2. Дмитро Сенюк с. Івана з Старих Кут о 300 кор. і 960 кор., 3. Семен Ковалюк з Старих Кут о 240 кор. і 4. Юрий Глїбчук с. Семена з Старих Кут о власність грунту.

На підставі позвів тих визначено авдиєнцию до розправи па 29 марта 1907 о год. 8·30 перед полуднем в тим суді саля ир. 6.

Для стережения прав Бориса Глїбчука с. Семена установляє ся пана адвоката дра Фрімана в Кутах куратором.

Тойже куратор буде Бориса Глїбчука в згаданій справі па его небезпечність і кошта так довго заступати, аж він або в суді зголосить ся, або вимінить повновластия.

Ц. к. Суд повітовий, Віддїл I.

Кути, дня 16 марта 1907.

Spadki.

L. cz A. 91/6 (6) (2184 3—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie, zawiadamia, że w dniu 27 lutego 1906 w Uhnowie zmarł ś. p. Jan Polakowski bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakichkolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczeni co spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adw. dr. Marek Kronik kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Uhnów, dnia 27 sierpnia 1906.

Doniesienia prywatne.

OBWIESZCZENIE.

VI. Zwyczajne ogólne Zgromadzenie

członków Towarzystwa bankowego dla handlu i przemysłu w Sanoku, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się dnia 14 kwietnia 1907 o godzinie 11 przed południem, w biurze Towarzystwa w Sanoku, z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1906, oraz udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
2. Rozdział czystego zysku.
3. Wnioski członków.

Sanok, dnia 24 marca 1907.

Nathan Jakób Dym, prezes.

Zaproszenie

na

Walne Zgromadzenie

założyć się mającego Lwowskiego kupieckiego Towarzystwa kredytu i oszczędności we Lwowie, Stowarzyszenia zarejestr. z ograniczoną poręką, które się odbędzie dnia 2 kwietnia b. r. w sali hotelu „Belle Vue“ o godzinie 4 po południu, ma zaszczyt zaprosić wszystkich pp. członków Lwowskiego Stowarzyszenia kupców we Lwowie

WYDZIAŁ

Lwowskiego Stowarzyszenia kupców

Szymon Haut, sekretarz.

M. Brandstädter, przewodniczący.

Porządek dzienny:

1. Wybór 5 członków zarządu.
2. Wybór 12 członków Rady nadzorczej.
3. Wnioski członków.

ZAPROSZENIE

na

IV. Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszów Akcyjnego Banku Związkowego dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych

które się odbędzie w sobotę dnia 27 kwietnia 1907 o godz. 4-tej po południu we własnym lokalu, ul. Trzeciego Maja l. 7, z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1906.
3. Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1906 (§§ 59 lit e i 66 statutu).
4. Wniosek Rady zawiadowczej co do rozdziału czystego zysku za rok 1906 (§§ 44 i 67 statutu).
5. Wybór 4 członków Rady Zawiadowczej na trzy lata i 1 na rok jeden (§§ 66 i 37, z uwzględnieniem § 32 statutu).
6. Wybór 3 członków Wydziału rewizyjnego na jeden rok (§ 59 statutu lit. e).
7. Wnioski samoistne (§ 60 statutu).

We Lwowie, 26 marca 1907.

Rada Zawiadowcza Akcyjnego Banku Związkowego

dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Prezes: **Stefan Sękowski.**

Sekretarz: **Kazimierz Łaski.**

Posiadanie pięciu akcyj uprawnia do jednego głosu (§ 53 statutu) a każdemu akcyonaryuszowi wolno mieć tyle głosów, ile razy złoży po 5 akcyi, nikt jednak nie może mieć więcej niż 50 głosów, czy to we własnem imieniu, czy jako pełnomocnik głosuje.

Najpóźniej na czternaście dni przed Zgromadzeniem (§ 54 stat.) należy złożyć akcye w kasie Banku Związkowego (ul. Trzeciego Maja l. 7) albo w kasie któregokolwiek z Towarzystw, należących do związku stow. zarob. i gosp. Na podstawie uzyskanych kwitów depozytów wyda Dyrekcya Akcyjnego Banku Związkowego karty legitymacyjne, uprawniające do udziału w Walnem Zgromadzeniu, z oznaczeniem ilości głosów.

Zamknięcie rachunków i bilans wyłożone będą począwszy od 28 marca 1907 dla P. T. akcyonaryuszów do przejrzenia (§ 65 statutu).

DONIESIENIE.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY“

stając dziś wobec większej wolności słowa, żywi ufność, że przy udziale spółpracowników z pośród przedstawicieli niemal całej literatury i sztuki polskiej godnie pełnić będzie służbę w nowej erze rozwoju.

W roku 1907 zamieścimy

Studya literackie.

Z dziedziny studyów i rozpraw literackich zamieścimy:

Ignacego Matuszewskiego

A. Górskiego

Józefa Kallenbacha

A. Langiego

Jana Lorentowicza

Władysława Bukowińskiego

Z utworów poetyckich „TYGODNIK“ w roku przyszłym zamieści wspaniały cykl poezyi

MARYI KONOPNICKIEJ

TRANSKRYPCYE Z ADY NEGRI

OSNUTE NA TLE ŻYCIA ROBOTNICZEGO.

ARTURA OPPMANA (Or-Ota)

Krwawy Rok

cykl poezyi z dziejów ostatniej doby.

Oraz poezye: TETMAJERA, RYDLA, KASPROWICZA, GOMULICKIEGO, A. LANGEGO, K. GLIŃSKIEGO, STAFFA, ŻUŁAWSKIEGO i wielu innych.

Polska w Ameryce

Numer „Tygodnika“ poświęcony wychodźtwu polskiemu.

Co się dzieje na ziemiach polskich?

Co się dzieje na prowincyi?

Z ILLUSTRACYAMI I PORTRETAMI.

Będzie to pełny obraz odnowionego ruchu narodowego W CAŁEM KRÓLESTWIE.

Litwa, Podole, Wołyń

znajdą szerokie odzwierciedlenie na łamach „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“, tak jak lekceważyć nie będziemy

GALICYI, WIELKOPOLSKI I ŚLĄSKA

gdzie pismo nasze posiada własnych stałych korespondentów, ilustratorów i fotografów. Piórem i ołówkiem pragniemy odzwierciedlić życie całego Narodu Polskiego.

Korespondenci nasi galicyjscy, nad którymi ster dzierżą **we Lwowie: Tadeusz Czapelski, w Krakowie: Wł. Prokesch i Artur Gruszecki,** będą czujnie strzegli, **aby uwagi „TYGODNIKA“ nie uszedł ani jeden fakt, ani jedno dzieło, ani jeden działacz.**

Numery specyalne:

Polska a Niemcy. — Szkolnictwo polskie. — Litwa. — Masonerya polska. — Mężowie stanu i dyplomaci. — Polacy w walce o wolność cudzą. — Żydzi polscy. — Emigracyjny. — Mieszczaństwo polskie. — Trzy zabory.

SZTUKA POLSKA I OBCA.

Zaznajomimy ogół nasz z mało u nas znanemi ARCYDZIEŁAMI SZTUKI AMERYKAŃSKIEJ, SZWEDZKIEJ, NORWESKIEJ, DUŃSKIEJ, FIŃSKIEJ, BELGIJSKIEJ, ANGIELSKO-INDYJSKIEJ, HOLENDERSKO-INDYJSKIEJ i TURECKIEJ. Z dzieł malarzy polskich znakomite prace najcelniejszych artystów naszych, świeżo przez „TYGODNIK ILLUSTROWANY“ nabyte.

Chwila bieżąca.

Warszawa. Prowincya. Cesarstwo. Zagranica.

Każdy artykuł będzie illustrowany.

Jako ozdobą **„Chwili bieżącejj“**, pochwalić się możemy cyklem „WRAŻEŃ“ naszej znakomitej poetki MARYI KONOPNICKIEJ, pod tytułem:

Z CELI WIĘZIENNEJ.

12 POWIEŚCI.

Arwor. „Na giełdzie cnoty“	2·60
Augustynowicz Jan. „Pociągnięcie pędzlem“. Treść: Szał. — „Pan Brazaczewicz“. — Wieczór w Ilidzie. — Potępieniec. — Baran. — W wieczór karnawałowy. — W słońcu. — W cieniu. Panna Stasia. — Spełniło się. — Momenty. — Aż do końca dni.	4·—
Brodowski Feliks. „Liote“. Nowele.	3·—
Gawalewicz Maryan. „Cudak“. Powieść.	3·20
Gruszecki Artur. „W tysiąc lat“. Powieść histor.	3·20
Gomulicki Wiktor. „Biała“. Nowele.	2·60
Konczyński Tadeusz. „Śladem tęsknoty“. Powieść.	2·60
Kowerska Zofia. „Znane dzieje“. Powieść.	3·20
Kosiakiewicz W. „Hallali“. Powieść.	3·20
Rojan Kazimierz. „Doborowe otoczenie“.	2·60
Sewer. „Michał Kopeć“, „W lesie“ i. t. d. Nowele.	3·50
Terpiłowska Julia. „Przystań“. Powieść.	3·—

Cena katalogowa Kor. 36 hal. 50, zniżona dla prenumeratorów „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“ na Kor. 10.

12 tomów dzieł historycznych i literackich.

Białkowski Antoni. „Pamiętniki starego żołnierza (1806—1814)“.	6·—
Chmielowski Piotr. „Adam Mickiewicz“. Zarys biograf.-literacki, wyd. 2-gie z 2-ma portretami. 2 tomy	9·60
Kraushar Aleksander. „Bourboni na wygnaniu w Mitawie i Warszawie“. Szkic historyczny (1798—1805). Z illustracyami.	6·40
Jenike Ludwik. „Młodość Goethego i poezye jego ulotne“, z 6 rycinami.	2·60
Małecki Antoni. „Z przeszłości dziejowej“, 2 tomy	9·60
Niemcewicz J. U. „Pamiętnik o czasach Ks. Warszawskiego“ z portretem.	3·20
Nowiński Józefat. „Sienkiewicz“.	4.—
Sulima Z. L. „Historya Franka i Frankistów“.	3·20
Szelągowski Adam. „O ujście Wisły wielka wojna pruska“.	7·—
Tarnowski Stanisław. „Józef Szujski jako poeta“.	3·20

Cena katalogowa Kor. 54 hal. 80, zniżona dla prenumeratorów „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“ na Kor. 15.

Bezpłatne premium „Tygodnika Illustrowanego“ Album z dwunastu kolorowych kartonów

PIOTRA STACHIEWICZA: BOŻY ROK.

Niezależnie od tego **utrzymamy i nadal** zaprowadzone dotychczas przy naszem piśmie

BEZPŁATNE! DODATKI KSIĄŻKOWE BEZPŁATNE!

Tu jednak wprowadzimy pewną zmianę, **zamiast dwunastu oddzielnych tomów damy sześć pokaźnych tomów** (20 do 25 akuszy każdy), które objętością i zawartością swą **przewyższają znacznie dotychczasowe tomy.**

Dodatki te obejmą: Łozińskiego Walerego: **„Zaklęty Dwór“** (2 tomy). Jokaja Maurycego: **„Poruszymy z posad ziemię“** (4 tomy.

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł Sienkiewicza, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia **nowym prenumeratorom** skompletowania sobie całości.

81 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą kor. 51·40 hal. bez oprawy, zaś 86 kor. za tomy w oprawie. Komplet ten może być nabyty w 7-miu seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6-ta serya 13 tomów po 7 kor. bez oprawy, zaś po 12 kor. w oprawie i 7-ma serya 8 tomów kor. 7·40 bez oprawy, kor. 13 w oprawie.

Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycya „Tygodnika Illustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „TYGODNIKA ILLUSROWANEGO“ razem z 6 tomami dzieł powieściowych, albumem Stachiewicza, dodatkiem powieściowym w arkuszach:

we Lwowie:	Kwartalnie	Kor. 6·80	**w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową:** Kwartalnie	Kor. 7·20
	Półrocznie	„ 13·60	Półrocznie	„ 14·40
	Rocznie	„ 27·20	Rocznie	„ 28·88

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika“ w cenie kor. 3·20; na opakowanie okładki dołączyć należy 40 hal.

Pragnący otrzymać dzieła powieściowe w bardzo pięknej płóciennej oprawie dopłacają na oprawę tylko: kwartalnie 1 koronę 20 hal., półrocznie 2 korony 40 hal., rocznie 4 korony 80 hal. Należność tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9. (Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego.)

WINA

z własnych winnic poleca na Święta

Braća Didolić

Lwów, Czarnieckiego 3.

Do nabycia także: u p. Proksza, Lwów, ul. Leona Sapiehy l. 28 i u p. Rossignon ul. Adama Asnyka l. 4, w Tarnopolu u p. F. Niżnika, ul. Mickiewicza.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Maszynki do tarcia, do siekania mięsa, młynki do maku, ściski do szynek, noże stołowe, deserowe, do mięsiwa, do ciast i kuchenne

poleca

Fr. Chladek, magazyn wyrobów żelaznych, metal., Lwów, Rynek 45.

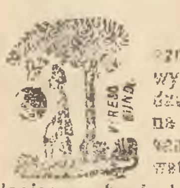
Kredyt osobisty

dla urzędników, oficerów, nauczycieli i t. d. Samoistne konserwa oszczędnościowo-pożyczkowe Stowarzyszenia urzędników udzielają pod jak najdogodniejszymi warunkami także na długotrwałe spłaty pożyczek osobistych.

Adresy konsorcyj podaje bezpłatnie Zentralleitung des Beamten Vereines, Wien I., Wipplingerstrasse 25.

MAŚĆ naskórna MOULIN

w PARYŻU.



Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, wągry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie **włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.**

Słoik 2½ frank. we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30 ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewiórskiego, Beisera, Sklepińskiego, Barbara i Ruckera. W Krakowie w aptekach pp.: Trzeczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow

Składy do przechowywania mebli.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring ...

Budapeszt, Arany Janos utcza 24

Lwów, Kościuszki 18.

Telefon 445.

Znane zakłady artystyczno-fotograficzne

„Adela" Lwów, Pasaż Mikolascha — **„Rembrandt"** Lwów, Pasaż Hausmana

wykonują fotografie po następujących cenach:

6 wizytowych	zł. 2,	6 mały makart	zł. 3,
6 secesyjnych	zł. 2,	6 gabinetowych	zł. 4.

Wszelkie inne formaty, grupy, tableau i powiększenia po cenach jak najniższych. — Za wykonanie artystyczne, trwałe i podobiznę ręczy się.

„Rembrandt" Pasaż Hausmana. — **„Adela"** Pasaż Mikolascha.

Zarząd pasieki A. Kraińskiego

w Jezierzanach k. Czortkowa

wysyła w pięciokilowych blaszankach wszystko opłatnie, prawdziwy lipcowy miód w cenie 6 kor. 50 hal. a wykorny miód lipcowy w cenie 7 kor. — Wysyła również miody pitne, odszczególnione na kilku wystawach, a to: stołowy, kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i t. d. w pięciokilowych blaszankach 6 kor. 80 hal.

Cenniki na żądanie franko.

PILIPTON

woda odmładzająca włosy: jest to jedyny w swoim rodzaju środek, który przywraca włosom siwym lub wypłowiałym naturalny, piękny kolor. Cena 3 koron.

Jan Hanstowicz

Lwów, ul. Sykstuska 25 i ul. Hetmańska 6. **Kraków,** Sukiennice 20. **Przemyśl,** ul. Mickiewicza 11. **Stanisławów,** ul. Sapieżyńska 21, oraz wszędzie do nabycia.

Cukiernia Krakowska TROCZYŃSKIEGO

Lwów, ul. Fredry 4,

poleca znakomite CIASTA ŚWIĄTECZNE od korony, torty po guldenie. Cukrów deserowych 80 centów funt.

Sezon 1907.



Fabryka i skład kapeluszy

pod firmą

ANTONI KAFKA

(przedtem Koželoužek)

Lwów, ul. Halicka 4, obok katedry.

Poleca na sezon **wiosenny i letni** kapelusze i cylindry najmodniejsze własnego wyrobu jakoteż kapelusze i cylindry z fabryki P. i C. Habiga c. i k. nadwornych dostawców we Wiedniu i innych najlepszych fabryk zagranicznych **w najnowszych fasonach i kolorach** po najtańszych cenach, również wielki wybór kapeluszy dla dzieci.

CENNIKI GRATIS I OPŁATNIE.

Apteka Fort. GRALEWSKIEGO

w Krakowie, ul. Szczepańska 1,

poleca następujące wyroby własne:

„Jahra" Pigułki Przeczyszczające wolne są od składników drastycznych, działają łagodnie przeczyszczająco, nie sprawiają żadnych bolów. **Pudełko 30 sztuk 90 hal.**

Petrogen „Jahra" wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmania cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. **Cena flakonu koron 2 i koron 4.**

„Jahra" Kali chloricum pasta do zębów, wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. **Tuba 80 hal.**

„Jahra" Antyseptyczna woda DO UST znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. — **Flakon koron 1·20.**

„Jahra" Wata Mentoformolowa wyśmienity środek przy katarach nosa. **Pudełko 40 hal.**

Wysyłki na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.

NAJLEPSZE rolne, warzywne i kwiatowe NASIONA

poleca

M. WOLIŃSKI Lwów, pl. Maryacki 3.

S. E. & H. Michelstädter

Lwów, Grand Hotel, ul. Karola Ludwika 13,

zawiadamia

że z powodu całkowitego zwinięcia filii lwowskiej sprzedaje z dniem dzisiejszym obuwie po znacznie zniżonej cenie.

Według obliczeń fachowców

zwraca się wydatek na sztuczne nawozy po roku z 100%. Jeżeli nie zawsze tak wydatny rezultat nasi rolnicy osiągają, to wina tego leży nie tylko w niezupełnie trafnem zastosowaniu gatunku nawozu do rodzaju ziemi, do zasiewu i pory nawożenia — ale, co najsmutniejsze, w nieostrożnem kupowaniu bezwartościowego towaru u niesumiennych pośredników.

I. Galic. Towarzystwo akcyjne dla przemysłu chemicznego, Lwów, Akademicka 8.

Ogłoszenie.

Dnia 9 kwietnia r. b. we wtorek w sali Rady powiatowej w Jarosławiu odbędzie się

Ostatnie Zgromadzenie Ogólne

Towarz. Wzajemnej Obywatelskiej pomocy w likwidacyi.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie likwidatorów.
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej.
3. Rozdział udziałów i funduszu rezerwowego.
4. Wnioski członków.

Jarosław, dnia 25 marca 1907.

LIKWIDATOROWIE:

St. Jędrzejowicz. K. Scipio. St. Stadnicki.

Otrzymałem

świeży transport

HERBATY CHIŃSKIEJ



Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo	kor. 3·20
„ Souchong	„ 4·—
„ Souchong zbiór majowy	„ 6 —
Kaysow	„ 8·—
Wysiewki z herbat	„ 2 60
Wysiewki z najlepszych herbat	„ 3 20

za pół kilograma.

Handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

SANTAL MIDY

Pa MIDY, aptekarza w Paryżu

UPOWAŻNIONE W ROSSYI

Essencya Santalu zawarta w Kapsułkach zalecaną jest przez lekarzy przeciw rzeżączek i słabości sekretnych zamiast kopaiwy i kubeby. Działa szybko, nie utrudza żołądka, nie wydziela nieprzyjemnej woni i zapobiega duszności.

Dla uniknienia fałszerstw i podrabiań, wymagać stępla jak dołączony obok w kolorze czarnym znajdującego się na każdej kapsułce.

Skład w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego. W Krakowie w aptekach pp. Wiszniewskiego i Redyka.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.